



Ośrodek dziennego
pobytu dla seniorów
otwarty



Budżet
pod znakiem
kompromisu



25. Finał
WOŚP

ZDRÓJ *Ciechociński*

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO styczeń 2017 Nr 1 (290) ISSN 1234-155X 1,00 zł



Sylwester 2016/17



W nowy, 2017 rok ciechocinian zgromadzonych pod Muszlą Koncertową wprowadził zespół Alahari. Publiczność rozgrzewały energetyczne propozycje naszych gości i największe przeboje muzyki rozrywkowej. Tuż przed północą życzenia złożyli burmistrz Leszek Dzierżewicz i Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury. Chwilę później na niebie rozbłyły sztuczne ognie.



SAMORZĄD

10 Budżet pod znakiem kompromisu

Z ŻYCIA MIASTA

- 4 Rekordowy finał WOŚP
- 6 Przedszkolaki z „Bajki” grały w WOŚP, Kiermasz dla WOŚP w Przedszkolu im. Kubusia Puchatka
- 7 Ostoja dla seniorów
- 8 Czym oddychamy pod tężniami
- 12 Studenci z UMK przyjadą na praktyki
- 13 Rok 2016 w obiektywie „Zdroju Ciechocińskiego”
- 18 Nagrody dla zaangażowanych w Roku Jubileuszowym
- 22 Zdaniem psychologa, Noworoczne spotkanie pracownic „Wojska”

ROK WISŁY

17 Ciechocinek nad Wisłą

KULTURA

- 20 Kalendarz imprez w 2017 roku,
- 21 Teatr kuracjusza w bibliotece
- 23 Aldona Nocna z nagrodą za działalność kulturalną
- 26 Ćwierćwiecze Pracowni Rysunku i Malarstwa

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

24 Jasełka od uczniów „Jedynki”

SPORT

25 Nagrody dla młodych sportowców



ZDRÓJ
Ciechociński

czytaj w internecie
www.zdroj.ciechocinek.pl

Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka

Redaktor naczelny: Krzysztof Lepczyński

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Justyna Małecka, Maciej Wzięch

Druk: Pracownia Poligraficzna, ul. Chrobrego 145/147, Toruń, tel. 56 650 91 53.

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X | numer zamknięty 23.01.2017 r.

Kontakt: zdroj@ciechocinek.pl

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.



OKŁADKA

Przedszkolaki z „Bajki”
podczas finału WOŚP

fot: Krzysztof Lepczyński



Rekordowy finał WOŚP

Rekordowe 45 tys. zł udało się zebrać w Ciechocinku podczas jubileuszowego, 25. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



foto. W. Rosińska

W tym roku orkiestra grała na rzecz małych pacjentów oddziałów pediatrycznych oraz zapewnienia godnej opieki medycznej seniorów. Kwestowali więc i młodzi, i starzy ciechocinianie, od przedszkolaków z „Bajki” po członków Uniwersytetu dla Aktywnych.

- Staruszkom trudniej odmówić - śmieje się Bogumiła Wysota, kierująca sekcją wolontariatu w UdA, która kwestuje wraz z koleżankami. Nagle na środku ulicy Zdrojowej zatrzymuje się samochód, ze środka wyskakuje kierowca i biegnie do kwestujących, bo wrzucić pieniądze do puszek. Takich wzruszających sytuacji było w niedzielę wiele.

Wsparcie dla wolontariuszy

Choć mróz nie był duży, to dawał się we znaki. - Da się wytrzymać - mówili zgodnie kwestujący w całym mieście. Na wszystkich 90 wolontariuszy czekał bezpłatny obiad w Pensjonacie Pod Jemiołą, a w sztabie ciechocińskiego WOŚP w Miejskim Centrum Kultury można zaś było posilić się słodkościami przekazanymi przez Piekarnię Polkorn i Cukiernię Wuzetka.

Po południu w muszli koncertowej trwały orkiestrowe licytacje, a muzycy rozgrzewali zziębniętą publiczność. Na początek zagrał punkowy Złoźnik, chwilę później Juan Carlos Cano z zespołem Enclose. Wieczorem wystąpili Skołowani i Zdrowa Woda, której koncert przed 25 laty w Sali Malinowej rozpoczął muzyczną drogę WOŚP.

Rekordowa zbiórka

Efekty zbiórki przeszły najśmielsze oczekiwania. Już po godz. 15 policzono 21 589 zł i wiadomo było, że możliwe jest pobicie zeszłorocznego rekordu. O godz. 20 został on już pobity, bo licznik wskazał 36 959 zł. Ostatecznie ciechociński sztab WOŚP zebrał 45 339,32 zł.

Licytacje orkiestrowych pamiątek i innych przedmiotów przyniosły nieco ponad 3 tys. zł. Na aukcje trafiły m.in. plakat filmu „Excentrycy” z podpisami Macieja Stuhra, Janusza Majewskiego i Włodzimierza Kowalewskiego, vouchery na mycie samochodu, pobyt w ośrodku Teodorka, pakiet badań wzroku, a także koszulki, kalendarz i inne

gadżety.

Najbardziej chyba niezwykłym przedmiotem przekazanym na licytację był rower Aleksandry Akińczy, która dziś mieszka w Londynie, a jakiś czas temu leczyła się w Toruniu, korzystając ze sprzętu zakupionego ze środków Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

„To nie jest sport”

- Chyba pierwszy raz tak wiele ludzi nam gratulowało - cieszy się Katarzyna Kaliszewska, kierująca ciechocińskim sztabem WOŚP. - Nawet kiedy szłam z puszką do banku, wiele osób mnie zaczepiało i pozdrawiało - dodaje. I nic dziwnego, skoro znów udało się pobić rekord. Jednak Jerzy Owsiak tonuje nastroje współzawodnictwa.

- Wszędzie powtarza się słowo „rekord”. Uwierzcie nam, my się tego bardzo boimy, bo to nie jest sport - mówił Owsiak podczas konferencji prasowej po zakończonym finale. - Rekordy są istotą sportu, a istotą zbiórki pieniędzy jest chęć, żeby ludzie byli ze sobą. I to zrobiliśmy wczoraj. Mówmy o tym, że zrobiliśmy coś wszyscy

jako Polacy - podkreślał szef WOŚP.

Owsiak dziękuje zaangażowanym

Owsiak dziękuje też wolontariuszom i seniorom, którzy włączyli się w organizację finału. - Sam jestem seniorem, mam 64 lata i o tym myślę. Chcemy, żeby ten kraj był przyjazny dla osób w podeszłym wieku, żeby seniorzy czuli, że dla nich gramy i grać będziemy - podkreślał.

- W całym kraju 120 tys. wolontariuszy zbierało pieniądze w 1,7 tys. sztabów. To świetnie działająca maszyna, która się sama nakręca. Sztaby nie pracują cały rok, tylko czekają na godzinę zero. One się same organizują. Wielkie, ogromne podziękowanie dla władz samorządowych, które wspierają takie akcje - mówił szef WOŚP.

Krzysztof Lepczyński

Sztab WOŚP w Ciechocinku wspierali:

Szkoła Podstawowa nr 1,
liceum Ogólnokształcące,
Publiczne Gimnazjum,
Niepubliczne Gimnazjum,
Miejska Biblioteka Publiczna,
Miejskie Centrum Kultury,
Samorządowe Przedszkole nr 1,
Przedszkole Samorządowe nr 2,
sekcja wolontariatu
Uniwersytetu dla Aktywnych,
piekarnia Polkorn,
Przedsiębiorstwo Uzdrowisko
Ciechocinek,
Sanatorium Wojskowe „Jubilat”,
Centrum Rehabilitacji i Wypoczynku
TeoDorka,
Pensjonat pod Jemiołą,
Cukiernia Wuzetka,
Kujawska Spizarnia,
Agencja Ochrony
Osób i Mienia Auto-Trezor,
BHP Kujawy
oraz PLH-Audio.



foto: K. Lepczyński

Zaczęło się w Ciechocinku

W Sali Malinowej ciechocińskiego Liceum Ogólnokształcącego 15 lutego 1992 roku po raz pierwszy zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.



A konkretnie ciechocińska Zdrowa Woda z młodzieżowym zespołem Łowcy. Koncert prowadził Jurek Owsiak. Jak do niego doszło?

Na początku lat 90. Zdrowa Woda była szalenie popularną rockowo-bluesową kapelą. Grała na festiwalach w Opolu, Jarocinie czy Rawie, regularnie pojawiała się w mediach. I to właśnie nagrania w TVP sprawiły, że muzycy z Ciechocinka na korytarzu wpadli na Jurka Owsiaka, wówczas happenera i prezentera radiowego. Luźna rozmowa w garderobie zaowocowała pomysłem charytatywnego koncertu, już wtedy pod znakiem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Zdrowa Woda zagrała w Sali Malinowej, dziś już nieistniejącej, ciasnej salce gimnastycznej naszego liceum. Ciasnej tym bardziej, że na koncert przyszły prawdziwe tłumy. Na scenie ledwie mieściła się perkusja, we wnętrzu było dość mroczno, ale atmosfera była wspaniała. Za puszki do zbierania pieniędzy służyły zaś... słoiki po ogórkach.

Zbierano nie tylko do słoików, jeszcze przed koncertem muzycy Zdrowej Wody odwiedzali mieszkańców Ciechocinka, miejscowe firmy i instytucje, aby przekazały pieniądze na leczenie chorych na serce dzieci. Udało się zebrać niemałą jak na

tamte czasy sumę 12 mln zł.

W „Zdroju Ciechocińskim” chcemy upamiętnić tamtą chwilę. Powstał już reportaż, który opublikował magazyn Weekend portalu Gazeta.pl. Wiemy jednak, że nie wiemy wszystkiego. Jeśli byłaś, Droga Czytelniczko, jeśli byłeś, Drogi Czytelniku, wtedy w Sali Malinowej - napisz do nas na zdroj@ciechocinek.pl.

Nie dajmy zniknąć wspomnieniom!



foto: z arch. M. Modrzejewskiego

Przedkolaki z „Bajki” grały w WOŚP

■ Ponad 1 tys. zł zebrały przedszkolaki z „Bajki” podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Przedskole Samorządowe „Bajka” zbierało datki dla dzieciaków i seniorów już od grudniowego występu naszych wychowanków w sali kinowej MCK.

Podczas niedzielnej, finałowej zbiórki reprezentowały nas chętne dzieci z rodzicami i pani Małgosia Górecka, którzy podjęli się kwestowania na ulicach Cieclocinka. Byli kroplą w morzu 120 tys. wolontariuszy, ale kroplą naszą, cieclocińską solankową kroplą, dzięki której będzie można pomóc wielu Polakom mniejszym i dużym.

„Bajkowi” wolontariusze Maja Madajczyk, Maks Budniewski, Szymek Flak, Gabrysia i Wiktor Stopczyk z panią Małgosią od rana uwijali się na ulicach uzdrowiska, zachęcali uśmiechem do pomocy i tak samo ogromne uśmiechy wraz z datkami otrzymywali od przechodniów.

Ten dzień będzie dla dzieciaków niezwykle miłym i wartościowym wspomnieniem. Dorośli urozmaicali tę ciężką pracę dostarczając atrakcji w postaci jazdy na sankach i zabaw na śniegu, w MCK można było napić się gorącej herbatki i zjeść ciastko, niektórzy właściciele restauracji hojnie dokładali grosza do puszek. Dzięki temu udało



foto. K. Budniewska

się zebrać i przekazać na ręce pani Kasi Kaliszewskiej sporą sumę 1010 zł!

Dlatego teraz z całego serca chcemy podziękować za pomoc okazaną empatią i uśmiechem, za wsparcie nie tylko

finansowe, lecz również duchowe. Dzięki temu mogliśmy z autentyczną radością puścić wspólnie o godzinie 20 dobre światelko do nieba!

Wiesława K. Wójcik

Kiermasz dla WOŚP w Przedszkolu im. Kubusia Puchatka

■ Podczas kiermaszu bożonarodzeniowego w Przedszkolu Samorządowym nr 2 in. Kubusia Puchatka udało się zebrać 783,10 zł na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



foto. nadesłane

Przedszkole także w tym roku zaangażowało się w finał WOŚP. zbiórkę

zaczęliśmy już w grudniu, ogłaszając Kiermasz Bożonarodzeniowy, z którego pieniądze zostały przekazane dla Orkiestry.

Dzieci wraz z rodzicami przygotowali świąteczne stroiki, oryginalne kartki oraz piękne ozdoby choinkowe. Od 15 do 21 grudnia w holu naszego przedszkola można było zakupić własnoręcznie zrobione ozdoby świąteczne. Kolejki były bardzo długie, a ozdoby rozchodziły się jak świeże bułeczki.

Oprócz radosnej atmosfery przy dźwiękach polskich kolęd rodzice wraz

z dziećmi mogli skosztować pysznych pierniczek, złożyć sobie życzenia bożonarodzeniowe oraz wspomóc Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Serdecznie dziękujemy za ogromne serce, za chęć niesienia pomocy innym, za przekazywanie dzieciom wartości i empatii. Szczególne podziękowania dla Anety Zalewskiej, Wioletty Wawrzeńczak, Iwony Śmiesznej, Moniki Górniak oraz Magdy Wysockiej za wsparcie okazane przy organizacji kiermaszu bożonarodzeniowego.

Izabela Rakusiewicz

Ostoja dla seniorów

W dawnej siedzibie Miejskiego Centrum Kultury przy ul. Mickiewicza powstał Ośrodek Dziennego Pobytu dla seniorów. Co będzie się w nim działo?

Budynek przy ul. Mickiewicza zmienił się nie do poznania. Wnętrza wyremontowanego budynku kryją czytelnię, salę komputerową, obszerną salę konferencyjną, a nawet aneks kuchenny. - Wydaje się, że dziś to jeden z najbardziej udanych pod względem architektonicznym i funkcjonalnym obiektów w mieście - mówi w rozmowie ze „Zdrojem” burmistrz Leszek Dzierżewicz.

Ponad podziałami

Skąd pomysł na nowe przeznaczenie budynku? - Impulsem była nieprawdopodobna aktywność seniorów skupionych wokół Uniwersytetu dla Aktywnych - wyjaśnia burmistrz. - Doszedłem do wniosku, że moim obowiązkiem jest zadbać, by seniorzy, którzy budowali markę miasta, mieli godne warunki spędzania czasu wolnego - dodaje.

Pomysł spotkał się z przychylnością radnych. - Wszyscy, ponad podziałami, kibicowali tej inwestycji - mówił podczas uroczystego otwarcia placówki 29 grudnia Marcin Strych. Aldona Nocna, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej, nie ukrywała wzruszenia, przypominając historię dawnego „Domu Partii”.

Między murami

Jednak budynek to nie wszystko, teraz trzeba go wypełnić treścią. A plany są ambitne. Renata Kostecka i Przemysław Szreiber, opiekunowie zatrudnieni w ośrodku, rzucają kolejnymi pomysłami na zajęcia dla seniorów. W planach są zumba, warsztaty kulinarne, muzykoterapia, aromaterapia, a nawet biblioterapia (interpretacja tekstów literackich mających pomóc w rozwiązaniu konkretnego problemu). Zajęcia w sali ze sprzętem rehabilitacyjnym ma niebawem prowadzić specjalista, będą też dyżury psychologa, dyskusyjny klub filmowy i zajęcia manualne.

Przystań w ośrodku znalazły niektóre sekcje Uniwersytetu dla Aktywnych: gier stolikowych, brydżowa czy kabaret Żłota Maski. Szreiber mówi też o treningach pamięci i zajęciach komputerowych czy rozwijających zaradność życiową. - Czy będą chętni? Zobaczymy. Ale już widzę, że będą - zaznacza.

Nadać sens

Na razie pierwsi goście ośrodka wypełniają ankiety, w których określają



foto: K. Lepczyński

swoje zainteresowania. - Staramy się podchodzić do każdego indywidualnie. Wszyscy podsuwają nam pomysły, a my to zbierzemy i nadamy wszystkiemu sens - wyjaśnia Szreiber. Z ankiet wynika, że w ośrodku znalazło się sporo osób mówiących po niemiecku, a także miłośnicy kolekcjonerstwa. Wszystkie te informacje wychowawcy chcą wykorzystać do przygotowania programu zajęć.

Większość z nich będzie odbywać się w określone dni, dlatego tworzone są grupy zajęciowe. - Nie chcemy nikogo wtłaczać w żadne ramy, nie chcemy wiązać - podkreśla Kostecka. - Ale musi być jakiś plan, by nie zapanował chaos - dodaje Szreiber.

Wielka rodzina

W pierwszym tygodniu stycznia na zajęcia w ośrodku zapisało się 40 uczestników. Dlaczego przyszli na Mickiewicza? - Bo nam się nudzi - śmieje się Bogumiła Wysota. Ale po chwili, już poważnie, dodaje że na nudę nie narzeka, bo sama aktywnie działa w Uniwersytecie dla Aktywnych, podobnie jak większość pozostałych pierwszych gości ośrodka. - Chcemy pomóc w organizacji, bo wiemy, że wszystko dopiero startuje - deklaruje.

- W Ciechocinku mieszka bardzo dużo osób, które nie mają na miejscu rodzin. Jestem tutaj sama i to miejsce to moja rodzina - mówi Zofia Raczyłto. - Ośrodek to świetne miejsce dla seniorów, zamiast siedzieć w domu i patrzeć w telewizor można zadzwonić do ko-

leżanki i umówić się na spotkanie w ośrodku. Zumba, rehabilitacja, wycieczki. I cały dzień zapełniony! - dodaje.

- Może matki boskie okienne wreszcie się ruszą i zobaczą, co tu się dzieje - wyraża nadzieję Wanda Rosińska.

Dotrzeć do wykluczonych

- Wiele starszych osób osiedla się w Ciechocinku i często trafiają do nas - opowiada Ewa Strzelecka-Słomkowska, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, któremu podlega Ośrodek Dziennego Pobytu. - Kiedy pytam tych seniorów, jak możemy im pomóc, często mówią, że chcą po prostu z kimś porozmawiać. To właśnie dla takich ludzi powstał ten ośrodek - podkreśla.

- Chcemy też dotrzeć do tych, którzy są zamknięci w swoich mieszkaniach, którzy na co dzień nic nie robią - dodaje Strzelecka-Słomkowska.

Miejsce dla każdego

- Chcemy stworzyć tu ostoję ciepła, wsparcia, bliskości, bezpieczeństwa - mówi Przemysław Szreiber. Jak podkreśla, ważne są nie tyle zajęcia, co samo przebywanie w swoim towarzystwie, tworzenie wspólnoty, rozmowa. - Każdy znajdzie tu swoje miejsce - podkreśla.

Na zajęcia w ośrodku mogą zapisać się wszyscy mieszkańcy Ciechocinka powyżej 60 roku życia. Wychowawcy podkreślają jednak, że nie będą patrzeć w metryki. - Drzwi przed nikim nie zamknijemy - deklarują.

Krzysztof Lepczyński

Czym oddychamy pod tężniami

Fala styczniowych mrozów i kilka dni bezwietrznej pogody sprawiły, że przypomniano sobie o problemie zanieczyszczonego powietrza. Media w całym kraju obieły alarmujące doniesienia o smogu unoszącym się nad Śląskiem, Krakowem czy Warszawą. Wiadomo jednak, że źle jest właściwie w całej Polsce, która ma najbardziej zanieczyszczone powietrze w Unii Europejskiej. Echa całej sprawy dotarły także do Ciechocinka.

Do Adama Brzuszkiewicza, prezesa Kolejowego Szpitala Uzdrawiskowego, od kilku tygodni przychodzą oburzeni kuracjusze. - Skarżą się, że w mieście jest smog. Chcieli zwrotu opłaty klimatycznej, a przecież nie mogą jej oddać, bo formalnie pobiera ją miasto - mówi w rozmowie ze „Zdrojem”. Jednocześnie nie przyznaje, że jeszcze w zeszłym roku podobnych skarg nie było.

Czy kuracjusze mają rację, mówią że nad Ciechocinkiem wisi smog? Wyjaśnijmy kilka kluczowych kwestii.

O czym mówimy

Sam smog to zjawisko powstające na skutek połączenia kilku niekorzystnych zjawisk: zanieczyszczenia powietrza, znacznego zamglenia i bezwietrznej pogody. Sam termin „smog” powstał z połączenia angielskich słów smoke (dym) i fog (mgła). Na mgłę większego wpływu nie mamy, na zanieczyszczenia - owszem.

W Ciechocinku między tężniami znajduje się stacja pomiarowa Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Bydgoszczy. Możemy powiedzieć, że jesteśmy szczęściarzami, bo wiele innych uzdrowisk takimi przyrządami nie dysponuje. Niedawno NIK skontrolował 11 uzdrowisk (nie było wśród nich Ciechocinka) i konkluzje były dla nich miążdzące: stwierdzono, że oceny jakości powietrza nie odzwierciedlały rzeczywistego poziomu zanieczyszczeń. Nie trzeba stacji, by stwierdzić, że w miejscowościach (także uzdrowiskach) na Śląsku czy w Małopolsce sytuacja jest dramatyczna. W ubiegłym roku głośno było o groźbie odebrania statusu uzdrowiska Rabce-Zdrój.

Ciechocińska stacja automatycznie mierzy stężenia w powietrzu benzenu, ozonu i dwutlenku azotu. Tu daleko nam do przekroczenia norm

(100 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ dla ozonu i 200 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ dla dwutlenku azotu). Nawet jednak w miastach, gdzie smog jest ogromnym problemem, stężenia tych substancji utrzymują się niekiedy w normie. Media i specjaliści przestrzegają przede wszystkim przed pyłami.

Pyły w normie

Pyły zawieszane to unosząca się w powietrzu mieszanina różnych substancji, w tym toksycznych benzo(a)pirenu, metali ciężkich czy dioksyn. Pył PM10 (o średnicy mniejszej niż 10 mikrometrów; dla porównania przeciętny włos ma średnicę 60 μm) jest szkodliwy dla oczu, gardła i płuc, do których przenika, jednak organizm jest w stanie go wydaląć. W płucach akumuluje się natomiast pył PM2,5, o średnicy mniejszej niż 2,5 μm .

W Ciechocinku znamy stężenia pyłu PM10, jednak nie na bieżąco, bo wiem odczyty dokonywane są ręcznie. Ze stacji pomiarowej trzeba wyjąć kasety z próbkami i przekazać do laboratorium, ich analiza trwa kilka tygodni. Według wstępnych danych bydgoskiej Inspekcji Ochrony Środowiska (które nie uwzględniają drugiej połowy grudnia) odczyty z Ciechocinka mieszczą się w określonej normie 35 przekroczeń poziomu pyłu w roku.

Najwyższe stężenie dobowe pyłu PM10 w Ciechocinku wyniosło w 2016 roku 96,9 $\mu\text{g}/\text{m}^3$, podczas gdy dziś w Warszawie czy Krakowie mówimy o poziomach rzędu 300-400 $\mu\text{g}/\text{m}^3$. Średnioroczne stężenie pyłu PM10 w Ciechocinku według obliczeń „Zdroju” wynosi 40,7 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ (przy dopuszczalnym poziomie 40 $\mu\text{g}/\text{m}^3$; w Krakowie to 63,9 $\mu\text{g}/\text{m}^3$).

Nie patrzmy na innych

- Gdybym stwierdził, że jest idealnie, byłoby to nadużycie - komentuje stan powietrza w mieście burmistrz Leszek Dzierżewicz. I choć pod tężniami żadne służby alarmu smogowego ogłaszać nie będą, warto pamiętać, że polskie normy są o wiele łagodniejsze niż te przyjęte przez wiele państw europejskich. - Choć na tle uzdrowisk i większości polskich miast wypadamy naprawdę dobrze, jako uzdrowisko mamy obowiązek dbać o powietrze, żeby było możliwie najczystsze - dodaje burmistrz w rozmowie ze „Zdrojem”.

O problemie z zanieczyszczeniami powietrza już w czerwcu w wywiadzie dla „Zdroju” mówiła radna Anna Michalska. - Wystarczy otworzyć okno i wszystko czuć - wzdycha. Przyznaje jednak, że Rada Miejska sprawą nie zajmowała się zbyt intensywnie, czekając na uchwalenie Planu Gospodarki Niskoemisyjnej (PGN). Udało się to zrobić na ostatniej grudniowej sesji.

Plan (rozpisany do roku 2020) przewiduje m.in. ograniczenie zużycia energii w całym mieście o prawie 20 proc., redukcję emisji dwutlenku węgla o 9 proc. (wszystko w porównaniu do 2014 roku) i większe wykorzystanie odnawialnych źródeł energii (OZE). Są też propozycje konkretnych działań, jak choćby termomodernizacja budynków, kampanie informacyjne, inwestycje w OZE, ograniczenie ruchu pojazdów silnikowych czy program wymiany kotłów węglowych. Wszystko to to jednak plany, a sam PGN jest ramowym dokumentem, otwierającym drogę do korzystania ze środków unijnych czy z budżetu centralnego.

A co można zacząć robić już teraz? Z rozmów przeprowadzonych przez „Zdrój” wyłaniają się trzy kluczowe kwestie.

Po pierwsze, niska emisja

A konkretnie sposób ogrzewania domów jednorodzinnych w Ciechocinku, bo to one w znacznej mierze odpowiadają za zanieczyszczenia. Według PGN węgiel to 39 proc. paliw wykorzystywanych w mieście, choć aż 86 proc. budynków użyteczności publicznej (w tym np. sanatoriów) opalanych jest gazem.

Burmistrz podkreśla, że praktycznie całe miasto jest zgazyfikowane, operator nie stwarza też przeszkód przy podłączaniu się do sieci. Co roku na gaz ma przestawiać się 20-30 domów wcześniej ogrzewanych innymi, mniej ekologicznymi paliwami.

- Problem ma jednak podłoże ekonomiczne - przyznaje Leszek Dzierżewicz. - Gaz nie jest paliwem tanim. Osoby niezbyt zamożne mając do wyboru wygodę, za którą trzeba płacić, albo węgiel, wybiorą węgiel - rozkłada ręce.

Pieca węglowe w domach są też problemem wizerunkowym. W Ciechocinku nie ma ścisłej strefy uzdrowskiej, między sanatoriami znajduje się wiele budynków mieszkalnych, z których niekiedy bucha dym. A kuracjusze widząc to, są przerażeni.

W ratuszu słyszymy, że gminy w tym momencie nie stać na uruchomienie własnego programu dopłat do pieców. Rząd zapowiada taką akcję jesienią. - Wówczas będziemy składać stosowne wnioski - zapowiada Marian Ogródowski, zastępca burmistrza. Pytanie jednak, czy takie programy pomogą, skoro zazwyczaj wymiana wymaga cała instalacja grzewcza, a niekiedy potrzebne jest także docieplenie budynku.

Po drugie, edukacja

Dlatego już dziś pomoc może edukacja. Radna Anna Michalska zwraca uwagę, że dobrym początkiem byłoby nauczenie ciechocinian, jak właściwie palić w piecach, które mają dziś. Wystarczy bowiem podpałać w nich „od góry”, dbać o równe spalanie węgla, a dymu i szkodliwych substancji w powietrzu z miejsca będzie mniej. Więcej za to pozostanie pieniędzy w portfelu, bo przy tradycyjnych sposobach palenia przez komin wylatuje nawet trzecia część opału. W internecie można znaleźć porady dotyczące bardziej ekologicznego i ekonomicznego palenia w zwykłych piecach.

Na edukację stawia też powołany

jeszcze w ubiegłym roku przez burmistrza zespół roboczy, złożony z przedstawicieli sanatoriów będących członkami Komisji Zdrojowej, na którego czele stanął wiceburmistrz Ogródowski. Jak mówi, zespół chce wypracować kodeks dobrych praktyk i rekomendacje do dalszego działania. Pierwsze są już gotowe: to pomysł przygotowania ulotek informacyjnych, zorganizowania spotkania z mieszkańcami a także postawienia tablicy elektronicznej na bieżąco informującej o stanie powietrza w mieście.

Po trzecie, samochody

Jednak piece to nie wszystko. Według PGN transport odpowiada za ponad 20 proc. emitowanego w mieście dwutlenku węgla. Dlatego władze Ciechocinka zabiegają o wyprowadzenie z centrum autobusów. Na terenie parkingu przy ul. Kolejowej (naprzeciwko Dworca Kolejowego) ma powstać nowy dworzec autobusowy, do którego dojazd zapewni obwodnica. W tegorocznym budżecie uwzględniono już fundusze na stosowną dokumentację.

Trwają też prace nad ograniczeniem ruchu kołowego w okolicy Grzybka. Będzie to jednak wymagało poszerzenia jezdni na ul. Kopernika przy liceum, by nie spowodować paraliżu komunikacyjnego. Burmistrz nie wyklucza dalszych kroków, w rozmowie ze „Zdrojem” podkreśla jednak, że będą one wymagały gruntownej analizy.

W Ciechocinku wiele też nie wskoramy bez działań ze strony państwa. Dopiero w styczniu rząd ogłosił, że do końca kwietnia mają być gotowe normy jakości paliw węglowych (dziś w składach kupić możemy właściwie wszystko, co choćby przypomina węgiel), a także standardy kotłów na węgiel. W sprzedaży mają się znaleźć wyłącznie piece piątej generacji, a więc automatyczne z podajnikiem. Znajdą się też pieniądze na programy wymiany kotłów węglowych i dotacje do termomodernizacji domów. Rząd obiecał też rozwój sieci monitoringu jakości powietrza.

- Przed nami duże wyzwania, duża praca i pewnie niemałe wydatki, byśmy mogli powiedzieć, że mamy najlepsze powietrze spośród polskich uzdrowisk - kwituje burmistrz Leszek Dzierżewicz.

Do tematu będziemy wracać w kolejnych numerach „Zdroju” i na naszym portalu internetowym.

Krzysztof Lepczyński

Zimą pomóżmy kotom

O pomoc kotom w zimne dni apelują ciechocińscy wolontariusze, którzy na co dzień opiekują się zwierzętami.

- Do zrobienia jest bardzo dużo - przyznaje w rozmowie ze „Zdrojem” Stanisława Romanowicz, która kotami opiekuje się, jak mówi, właściwie od zawsze, a w Ciechocinku od 12 lat.

- Koty oczyszczają miasto, piwnice, ale ludzie tego nie doceniają - ubolewa. Jak mówi, czworonogów jest ostatnio w mieście i okolicach sporo, choć lepiej byłoby kontrolować mniejszą populację silniejszych zwierząt.

Koty w Ciechocinku są regularnie dokarmiane przez grupę wolontariuszy zarejestrowanych w Urzędzie Miejskim. Stamtąd cętni otrzymują karmę dla zwierzątek, każdy opiekun ma przydzielony własny rewir działania.

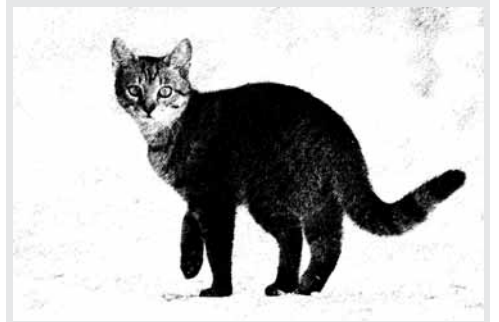
A jak my możemy pomóc kociej społeczności?

Po pierwsze, sterylizacja. Pamiętajmy o wysterlizowaniu naszych pupili, zwłaszcza jeśli wychodzą z domu. Jak podkreśla Romanowicz, koty żyjące dziko kastrują sami wolontariusze. - Ale to bardzo ciężka praca. Złanie trzech kotów zajęło nam chyba osiem godzin - mówi Romanowicz.

Po drugie, schronienie. W najcieplejsze mrozy właściciele często zamykają lufciki i pomieszczenia gospodarcze, które służą kotom za schronienie. Warto je mimo wszystko otworzyć.

Po trzecie, pokarm. Są rejon, do których wolontariusze nie docierają. - Choćby na Słońsku koty padają z głodu - mówi nasza rozmówczyni. W ciepłe dni warto więc na podwórku wystawić miskę wody, a zimą nieco suchej karmy dla kotów. Zwierzątki szybko je znajdą.

red.



Budżet pod znakiem kompromisu

W gorącej atmosferze wykuwał się tegoroczny budżet Ciechocinka. Ostatecznie jednak wszyscy przyznają, że udało się osiągnąć owocny kompromis.

Wstępny projekt budżetu był gotowy już w listopadzie. Wśród głównych zaproponowanych przez burmistrza inwestycji znalazły się budowa wodnego placu zabaw w okolicach parku linowego (1,6 mln zł), przebudowa nawierzchni ul. Tężniowej (od pl. Gdańskiego do Poprzecznej, z zagospodarowaniem przyległego terenu zielonego, 1,8 mln zł), przebudowa skrzyżowania Zdrojowej, Widok, Narutowicza, Przejazd na rondo (850 tys. zł), przygotowanie projektu nowego dworca autobusowego na terenie dzisiejszego parkingu przy Kolejowej i Wołuszewskiej (70 tys.), budowa budynku z lokalami socjalnymi (1,9 mln zł) oraz oświetlenie ulic, m.in. Ogrodowej, Topolowej, Lipowej i Zdrojowej od Narutowicza do Bema (łącznie 1,2 mln zł).

Do połowy grudnia radni musieli przedstawić swoje opinie do projektu. Komisje Rady Miejskiej praktycznie solidarnie (bez Komisji Uzdrowskiej) złożyły wnioski o wpisanie do budżetu szeregu nowych inwestycji. Z mniejszych chodziło m.in. o remont ulic Ogrodowej, Okrężnej, Wiśniowej, Brzozowej i Klonowej, uzupełnienie nasadzeń przy Wojska Polskiego, zakup donic na deptak czy oznakowanie przejść dla pierwszych przy Zdrojowej tzw. „kocimi oczkami”. O wiele większą inwestycją miało być wykonanie studium wykonalności i projektu budowy całorocznego, pełnowymiarowego basenu miejskiego, który miałby stanąć na pustej działce przy ul. Kolejowej. Na te dokumenty przeznaczono 500 tys. zł.

By sfinansować wszystkie projekty, radni zaproponowali burmistrzowi wykreślenie z budżetu przebudowy ulicy Tężniowej.

Tężniowa na cenzurowanym

Radni zebrali się 28 grudnia na komisjach (najpierw finansów, a kilka godzin później na posiedzeniu połączonych pozostałych komisji), by debatować nad projektem. Podczas obrad zarysowała się różnica zdań między burmistrzem a grupą ośmiu radnych opozycji.

Burmistrz Leszek Dzierżewicz wskazywał, że przebudowa Tężniowej to jeden z trzech kluczowych projektów w tegorocznym budżecie. Część radnych nie kryła jednak sceptycyzmu.

- Z kim z radnych konsultowałem tę koncepcję? Rada niespecjalnie miała wpływ na ten projekt - utyskiwał Paweł Kanaś, szef Komisji Finansowej. Burmistrz zauważył jednak, że choć konsultacje się odbyły, to nie wszyscy radni na nie przyszli. W rozmowie ze „Zdrojem” Kanaś wskazywał, że projekt jego zdaniem pojawił się zbyt późno. Podkreślał też, że nie powinno się ingerować w pas zieleni równoległy do deptaka na Tężniowej. - To enklawa ciszy i spokoju, nie ma takich miejsc w Ciechocinku wiele - mówił.

Czy stać nas na basen?

Jeszcze większe emocje wzbudził projekt miejskiego basenu przedstawiony przez radnych. Burmistrz podkreślił, że w ciągu najbliższych lat miasta na taką inwestycję po prostu nie stać. I choć nie jest przeciwnikiem budowy basenu, sugeruje wstrzymanie się z pracami projektowymi do momentu, kiedy budowa będzie realna. Wskazał jeszcze na inny problem.

- W ubiegłym roku w budżecie znalazło się aż 12 dokumentacji kosztorysowych projektów o wartości 12 mln zł. Do tego mamy projekt przebudowy stadionu o porównywalnej wartości i proponowany basen za minimum 25 mln zł. To kilkanaście projektów, które leżą na półce - wyliczał. Jak wskazywał, przy rocznym budżecie na poziomie 40 mln zł (z czego 60 proc. to pieniądze, których nie można przeznaczyć na inwestycje, ale na sztywne wydatki), gromadzenie projektów inwestycji o wartości 50 mln zł jest nieodpowiedzialnością. - Za rok o tej porze mogłoby paść pytanie: jak pan do tego dopuścił? - wskazywał Leszek Dzierżewicz.

Półkowniki

Sala się ożywiła, radni zaczęli analizować porzucone projekty, jak choćby

stadion czy przebudowę placu Gdańskiego. Tomasz Dziarski pytał, dlaczego już przed rokiem nikt nie zdobył się na refleksję nad liczbą rozpoczynanych inwestycji. - Przygotowywaliśmy tę dokumentację w czasach prosperity. Budżet był duży i tłusty. Ale jak się okazało, że stadion ma kosztować 14 mln zł, sam mówiłem głośno, że nas na to nie stać - wskazywał Kanaś. - Bez projektów ciężko pozyskać środki zewnętrzne - zauważył jednak Dziarski.

- Robimy inwestycje na chybił trafił. Nie zaplanowaliśmy ich w perspektywie tych czterech lat - stwierdził samokrytycznie Jerzy Draheim. Wskazywał też na wysokie koszty utrzymania basenu.

Burmistrz zapowiedział, że jeśli część Rady będzie upierała się przy projekcie basenu, sam usunie z budżetu remont Tężniowej i zmniejszy deficyt miasta. Zaznaczył, że nie ma powodów, by miasto zadłużało się dla realizacji szeregu pomniejszych inwestycji przedstawionych przez radnych. - To ważne zadania, ale niewłaściwe jest źródło ich finansowania - podkreślił.

Budżetowy kogel-mogel

Przy okazji dyskusji nad mniejszymi projektami, Małgorzata Szwałkowska, skarbnik miasta, zwróciła uwagę na ogromną liczbę wniosków od radnych, która wpłynęła do urzędu. Było ich aż 166, z czego część się powtarzała (dotyczyły ogółem 105 różnych inwestycji). - Do tej pory czegoś podobnego nie widziałam. Nie da się stworzyć budżetu, który satysfakcjonuje radnych, jeśli składa się 166 wniosków! - załamywała ręce skarbnik.

- Żadna z komisji nie wypracowała wniosków priorytetowych, nikt nie podzielił wniosków na najważniejsze i mniej istotne. Jak można stworzyć dokument, który wszystkich zadowolili, na podstawie takiego kogla-mogla? - pyta Szwałkowska w rozmowie ze „Zdrojem”. Już na sali podkreślała, że mimo tego zalewu wniosków, udało jej się uwzględnić prawie 45 proc. z nich.

Pół miliona do zamrażarki

Opozycyjni radni byli jednak niewzruszeni i atmosfera na sali gęstniała. - Gmina nie jest w stanie samodzielnie budować takiego obiektu. A już dziś wiemy, że dofinansowań z programów operacyjnych nie będzie. Po co zamrażać kolejne 500 tys. zł? Szkoda tych pieniędzy - tłumaczyła skarbnik. Wskazywała też na ustawowe wskaźniki regulujące miejskie wydatki, które przy tak dużej inwestycji mogłyby zostać przekroczone. A to oznaczałoby konieczność wdrożenia planu naprawczego i zablokowanie pozostałych inwestycji i remontów w kolejnych latach.

Kiedy radni pozostawali nieprzekonani, skarbnik stwierdziła, że forsowanie budowy basenu będzie równoznaczne z „sabotażem”. - Macie większość, przegłosujecie, co będziecie chcieli. Ale to nie jest dobre dla tego miasta - zakończyła.

- Przecież mieszkańcy mówią o tym basenie - zauważył Marcin Strych. - Mieszkańcy czekają na odbudowę basenu między łąkami. To jest ich marzenie - odparł burmistrz.

Budżetowy pat

Realna stała się groźba, że Rada Miejska, nie widząc swoich projektów w budżecie, po prostu go nie przyjmie. Skarbnik wskazywała na konsekwencje braku akceptacji radnych dla projektu budżetu. W takiej sytuacji budżet dla miasta ustala regionalna izba obrachunkowa, uwzględniając tylko niezbędne wydatki. Oznaczałoby to brak jakichkolwiek inwestycji.

Rada mogłaby też siłowo wprowadzić do projektu budżetu swoje wnioski, o ile zmieściłaby się w puli wydatków nakreślonej przez burmistrza. Opozycja nie zdecydowała się jednak na otwartą konfrontację.

Droga do kompromisu

Z kompromisową propozycją wyszedł Jerzy Draheim. Zaproponował wycofanie z projektu miejskiego basenu i pozostawienie w nim pozostałych inwestycji. - Szkoda, że nie rozmawialiśmy o tym dwa tygodnie temu - westchnął burmistrz.

Po krótkiej przerwie i naradzie opozycyjnych radnych, Paweł Kanaś oświadczył: - Propozycja Jerzego jest koncyliacyjna, pomoże uzdrowić sytuację.

Sesja Rady Miejskiej, na której głosowany miał być budżet, odbyła się nas-

zępnego dnia, 29 grudnia. I choć poprzedniego wieczoru trwały jeszcze negocjacje na temat ostatecznego kształtu projektu budżetowego, atmosfera na sali wciąż była nieco nerwowa.

Około godziny 11 Marcin Zajączkowski, przewodniczący Rady Miejskiej, ogłosił krótką przerwę, a część radnych wraz z burmistrzem wyszła do oddzielnego pomieszczenia. To wtedy musiały zapaść ostateczne decyzje co do kształtu kompromisowego projektu. Po przerwie skarbnik opuściła salę, by zaktualizować projekt budżetu, a atmosfera wyraźnie się rozluźniła.

Wszyscy ustąpili

Na czym polegał kompromis? Obie strony nieco ustąpiły pola. Burmistrz zrezygnował z budzącej największe kontrowersje koncepcji zagospodarowania zieleni wzdłuż Tężniowej. Wpisał też do projektu szereg inwestycji zaproponowanych przez radnych. Ci z kolei zrezygnowali z projektu basenu, przyznając że w tej chwili miasta na niego nie stać.

W tej sytuacji głosowanie było już formalnością. Nowy projekt zaakceptowała Komisja Finansowa, a chwilę później sama Rada Miejska. Za projektem zagłosowało 14 radnych, Tomasz Dziarski wstrzymał się od głosu.

- Pomimo rozbieżności zdań, mimo przesileni, zdrowy rozsądek i dbałość o dobro miasta wzięły górę - podsumował burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Stąd budżet prorozwojowy, dobrze służący poprawie wizerunku miasta - dodał.

- Mamy budżet kompromisu - przyznał Paweł Kanaś. A Marcin Strych zapowiedział, że w przyszłym roku radni będą starali się określać priorytetowe dla nich projekty.

- Ta sesja pokazała, że potrafimy rozmawiać. Kiedy każda ze stron cofa się o krok, miasto jest o dwa kroki do przodu - ocenił w rozmowie ze „Zdrowiem” Jerzy Draheim. - Cieszę się też, że w tym budżecie znalazły się małe uliczki. Niektórzy zarzucają radnym, że budujemy czy remontujemy zbyt dużo chodników i ulic na obrzeżach miasta. Ale dla tych, którzy przy nich mieszkają i przez lata brną po kolana w błocie, te remonty i inwestycje to zbawienie - dodał.

- To był ciekawy dzień - podsumował Marcin Zajączkowski, przewodniczący Rady. - Wiele się od siebie nauczyliśmy.

Krzysztof Lepczyński

KOMENTARZE

Leszek Dzierżewicz burmistrz Ciechocinka

Kondycja finansowa miasta jest dobra, budżet jest skonstruowany bezpiecznie i niezwykle odpowiedzialnie. Oczywiście, chciałoby się zrealizować znacznie więcej inwestycji. W ostatnich latach budżety były niezwykle proinwestycyjne, nawet 30 proc. wydatków przeznaczaliśmy na inwestycje. Nie możemy jednak tego trendu utrzymać w nieskończoność. Mam nadzieję, że posiłkując się środkami pozabudżetowymi uda nam się wykonać serię zadań, które dziś nie są ujęte w budżecie, a których realizacja dobrze przysłuży się miastu.

Realizacja tego budżetu przyniesie nam ogromnie dużo korzyści. Jestem pewien, że wpłynie na poprawę atrakcyjności Ciechocinka, a gdy napłyną środki zewnętrzne, będę proponował poszerzenie zakresu zadań inwestycyjnych o kolejne przedsięwzięcia.

Marcin Zajączkowski przewodniczący Rady Miejskiej

Tegoroczny budżet jest wyrazem kompromisu pomiędzy tym, co chcielibyśmy żeby powstało i funkcjonowało w naszym mieście, a tym, na co faktycznie nas stać i co stanowi aktualne priorytety. Jest to również przykład jak wspólnie, mam tu na myśli samorządowe władze uchwalodawcze oraz wykonawcze, możemy wypracować pewną wartość. Ten rok jest szczególnie „wymagający”, choćby ze względu na reformę systemu szkolnictwa i koszty jej wdrożenia, z którymi zmierzyć się muszą samorządy w całym kraju. Zdaję sobie sprawę, że w opinii wielu mieszkańców zaplanowane na rok 2017 wydatki inwestycyjne mogą wydawać się niewystarczające. Proszę jednak pamiętać, że stanowią one jedynie element długofalowej polityki inwestycyjnej kreowanej przez gminę Ciechocinek.

Małgorzata Sz wajkowska skarbnik miasta

Jeśli ktoś ocenia sytuację finansową miasta jako złą, jest w głębokim błędzie. Oczywiście, jeszcze trzy lata temu mieliśmy bardzo wysokie wydatki inwestycyjne, sięgające 30 proc. budżetu, gdzie ogólnie uznawana za bezpieczną granica wynosi 25 proc. Od 2012 roku nie zaciągnęliśmy jednak ani złotówki zobowiązań i wskaźniki finansowe będą się systematycznie polepszały. Przez ostatnie lata finansowaliśmy deficyt i dotychczasowe zobowiązania z wolnych środków. Nie zadłużaliśmy gminy. Prowadzimy żelazną dyscyplinę finansową i tak wydatkujemy pieniądze, aby nie generować deficytu.

W przypadku jednak strategicznych, wartościowych inwestycji bez źródeł zewnętrznych się nie obejdzie. Wówczas jesteśmy gotowi na zaciągnięcie pożyczek.

Studenci z UMK przyjadą na praktyki do Ciechocinka

Studenci organizacji opieki nad osobą starszą z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika będą mogli odbywać praktyki w ciechocińskich sanatoriach. To efekt porozumienia zawartego pomiędzy toruńską uczelnią i Komisją Zdrojową.

Od tego roku kilku studentów będzie odbywało praktyki w Sanatorium „Polex”, Kolejowym Szpitalu Uzdrawiskowym, Sanatorium „Promień” i placówkach podległych Przedsiębiorstwu Uzdrawisko Ciechocinek.

- Studenci będą opiekować się osobami starszymi w naszych placówkach, wiele się dzięki temu nauczą - mówi Krzysztof Jarosz, prezes Stowarzyszenia Komisja Zdrojowa i sanatorium „Polex”. - Zobaczą, jaki jest Ciechocinek, jaką wartość reprezentuje, i rozniosą ją w świat - dodaje.

Przedstawiciele Komisji Zdrojowej, a także Grażyna Ochocińska i Grażyna Mikołajczyk z Uniwersytetu dla Aktywnych oraz Marian Ogrodowski, zastępca burmistrza Ciechocinka, spotkali się 19 stycznia w Toruniu z ks. prof. Dariuszem Koteckim, dziekanem Wydziału Teologicznego UMK, i studentami kierunku poświęconego seniorom. Samo spotka-



foto: K. Lepczyński

nie odbyło się z inicjatywy Teresy Kudyby i ks. prof. Piotra Roszaka, prodziekana ds. nauki na Wydziale Teologicznym UMK.

- Staramy się, byście zrozumieli, jakie problemy mają seniorzy. Dojrzałość rodzi nowe problemy i potrzeby - wskazywał Mariusz Krupa z PUC. - Przyjeżdżając do nas, skonfrontujecie swoje wyobrażenia o opiece nad starszymi z faktami - dodawał Janusz Roch z „Promienia”.

Jednak szefowie sanatoriów widzą współpracę z UMK także w szerszym kontekście. Krzysztof Jarosz podkreślał, że zbliżenie ze środowiskiem naukowym daje szansę na wzmocnienie lobbingu na rzecz uzdrowisk. - Rząd marginalizuje leczenie uzdrowiskowe - utyskiwał Mariusz Krupa.

Zebrani podkreślali także, że praktyki studenckie to dopiero początek współpracy między Ciechocinkiem a toruńskim uniwersytetem.

Organizacja opieki nad osobą starszą to działający zaledwie od dwóch lat kierunek studiów licencjackich prowadzony na UMK wspólnie przez wydziały Nauk o Zdrowiu, Humanistyczny i Teologiczny. Studia mają przygotować młodych ludzi do zarządzania opieką nad seniorami i uwrażliwić na potrzeby osób starszych, co prowadzi do podnoszenia jakości usług zdrowotnych.

Rozmowa z ks. prof. Dariuszem Koteckim dziekanem Wydziału Teologicznego UMK

Krzysztof Lepczyński: „Organizacja opieki nad osobą starszą”. Co to za studia?

Ks. prof. Dariusz Kotecki: - Nikt dotąd w Polsce takiego kierunku nie prowadził, my go doskonalimy od dwóch lat. Chodzi o to, żeby studenci mieli wiedzę, jak organizować opiekę seniorów uwzględniając holistyczną wiedzę o człowieku, nie tylko aspekt fizyczny, ale i duchowy. Bo w starszym wieku pojawia się wiele nowych problemów, są nimi nie tylko choroby czy niepełność, ale i pewne egzystencjalne pytania. Pamiętajmy, że nie tylko wierzący je sobie stawiają. Chcemy więc wywołać w naszych studentach pewną wrażliwość, empatię na te problemy.

Chodzi o to, żeby student miał całościową wizję systemu opieki zdrowotnej, który nie kończy się na szpitalu. Ludzie są dziś bezradni, kiedy bliscy w podeszłym wieku zapadają na demencję i inne choroby. Nasi studenci będą mieli gotowe wzorce działania w takich sytuacjach, kiedy będzie się do nich zwracała

rodzina w potrzebie.

To wyjście naprzeciw dzisiejszym problemom z opieką nad starszymi ludźmi?

- Chcemy doprowadzić do zmiany systemowej. Nie chodzi tylko o to, by zmieniły się oddziały geriatryczne, zmienić musi się także rola seniorów w społeczeństwie. Nasze studia mają kształtować awangardę organizacji opieki, ludzi z wizją. Takich, którzy nie uważają, że starość to dobry biznes. Niektórzy przedsiębiorcy zakładają domy seniora patrząc na pensjonariuszy jak na produkt. Nam chodzi o empatię.

I w tym wszystkim pojawia się Ciechocinek.

- Wiemy, że do Ciechocinka przyjeżdża wiele osób starszych. Jest być może dziedzictwem poprzedniej epoki, że uzdrowiska zaspokajają potrzeby medyczne i kulturalne, a dziś chcemy też uwzględnić opiekę duchową. Jeśli nasz student będzie wiedział, czego senior potrzebuje, będzie umiał właściwie zorganizować mu czas.

A po co te praktyki?

- Chcemy, by studenci doświadczyli osób starszych, żeby mieli możliwość zobaczenia, jak zorganizowana jest opieka w Ciechocinku. Przed zmianami, o których mówiłem, musimy najpierw wykorzystywać te możliwości, które mamy już dzisiaj.

Ile osób zapisało się na te studia?

- Jest ich niestety mało, to około 20 osób. Kiedy otwieraliśmy nowy kierunek, wszyscy nam gratulowali, ale odpowiedź ze strony młodzieży była inna. Problem jest to, że w Polsce nie jest rozwinięty wolontariat, nie ma wielu osób, które już dziś opiekują się seniorami. Na Zachodzie system wolontariatu jest rozbudowany, my jesteśmy na początku tej drogi. W przyszłość patrzymy jednak z optymizmem, wierzymy że nastąpi przełamanie i młodzi zauważą naszą ofertę. To właśnie do wolontariuszy zwracamy się w pierwszej kolejności. Bo nie trzeba być prawnikiem czy ekonomistą, zawodowo można robić także to, co się lubi.



Styczeń. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



Maj. Parada Jubileuszowa

ROK 2016 W OBIEKTYWIE ZDROJU CIECHOCIŃSKIEGO



Marzec. Koncert Zbigniewa Wodeckiego



Maj. Piknik Rodzinny



Kwiecień. Inauguracja obchodów Roku Jubileuszowego



Czerwiec. 110 lat Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka



Maj. Benefis Andrzeja Szopy



Czerwiec. Konferencja naukowa z okazji 180-lecia uzdrowiska



Czerwiec. Kongres Uzdrowisk Polskich



Czerwiec. Honorowi obywatele Irena Ponikowska i Szymon Kubiak

180 lat uzdrowiska • 100 lat nadania praw miejskich • 130 lat



Czerwiec. Majewski, Kowalewski i Stuhr na Deptaku Sław



Czerwiec. Spotkania z Foklorem Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej



Czerwiec. Koncert zespołu „Wojtek Mazolewski Quintet”



Czerwiec. Łączy nas Wiśła - Święto Soli



Czerwiec. 130 lat OSP w Ciechocinku



Lipiec. Festiwal Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej



Lipiec. Festiwal Piosenki i Kultury Romów



Sierpień. Festiwal Operowo-Operetkowy

Ochotniczej Straży Pożarnej • 125 lat Teatru Letniego • 5 lat UdA



Lipiec. Don Vasyl na Deptaku Sław



Sierpień. 65-lecie Wojskowego Koła Łowieckiego „Wiarus”



Lipiec. Maryla Rodowicz i Katarzyna Gaertner na Deptaku Sław



Sierpień. Półmaraton Uzdrowisko Ciechocinek



Lipiec. Wielka Gala Tenorów



Sierpień. Robert Korzeniowski na Deptaku Sław



Sierpień. Festiwal „Happy Jazz”



Wrzesień. Ogólnopolskie Spotkania Teatralne

110 lat Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka • 70 lat LO im. St. Staszica



Sierpień. Piknik „Na zakończenie wakacji”



Październik. Flotylla wiślana w Ciechocinku



Wrzesień. 70 lat Liceum Ogólnokształcącego



Listopad. 5 lat Uniwersytetu dla Aktywnych



Wrzesień. Festiwal „Blues Bez Barier”



Grudzień. Jarmark Świąteczny

fot. K. Kańkowski, L. Ruciński, J. Małecka, W. Rosińska, A. Nocna, S. Świątkiewicz, S. Stańczyk, M. Strych, J. Rutkowska, P. Paczek, D. Barczak, A. Sękowska, W. Wasicka, J. Gerko, L. Bekulard, R. Sass.

Ciechocinek nad Wisłą

22 czerwca ubiegłego roku Sejm przyjął uchwałę, w której ustanowił rok 2017 Rokiem Rzeki Wisły. W związku z tym proponuję Państwu cykl artykułów, których tematem będą związki Ciechocinka z Wisłą, różne ciekawostki, zapomniane historie.

Jeżeli prześledzimy dzieje wielu miast, to okaże się, że jednym z ważniejszych czynników, które przyczyniły się do ich powstania, były rzeki. Tereny w dolinach rzek przyciągały osadnictwo. Nie inaczej było z Wisłą. W minionych wiekach wyznaczała szlaki handlowe, zapewniała łączność między większymi skupiskami ludności, odgrywała też duże znaczenie w systemie obrony, stanowiąc naturalne zabezpieczenie przed ewentualnym wrogiem.

Zacząło się od Słońska i Otłoczyna

Warto przypomnieć, że to w pobliskim Otłoczynie znajdowała się przeprawa na wschodni brzeg Wisły ze względu na łagodne zbocza doliny, które umożliwiały swobodny dostęp do wąskiego koryta. Nic dziwnego, że przez wiele wieków wiódł tędy szlak bursztynowy. W 1955 r. archeolodzy znaleźli w Otłoczynie pozostałości pieca warzelnego, który był wykorzystywany do produkcji soli w ok. II - I w. p.n.e. To jedno z najstarszych śladów pozyskiwania soli w Europie!

Zanim sławę zyskał Ciechocinek, znany był Słońsk - obecnie część naszego miasta - leżący najbliżej Wisły. Zapewne mieszkańcy terenów ciągnących się nieco na południe również zajmowali się pozyskiwaniem na wielką skalę soli z solanek, o czym świadczy nazwa. Być może funkcjonował tu również bród przez Wisłę. Nie wiemy dokładnie, co sprawiło, że kilkaset lat temu osiedlili się właśnie w tym miejscu ludzie i założyli osadę zwaną Słońskiem.

Kręte losy Słońska

W okresie monarchii wczesnopias-towskiej, potem także rozbięcia dzielnicowego, był to ważny ośrodek grodowy Ziemi Dobrzyńskiej. Zamożność mieszkańców, a raczej właściciela złóż solankowych, wynikała z pozyskiwania cennego minerału, jakim zawsze była sól. Solankę warzono tutaj prostymi metodami.

Częste najazdy sąsiednich plemion pruskich wpłynęły zapewne na to, że



Upamiętnienie istniejącego niegdyś probostwa w Słońsku (przy obecnej ul. Solnej)

fol. A. Nocna

we wczesnym średniowieczu wybudowano gród o charakterze mieszkalno-obronnym. Zamek był budowlą drewniano-ziemną, toteż nie pozostał po nim, podobnie jak i po drewnianym kościele pw. Świętych Piotra i Pawła, żaden ślad. W 1252 roku wzmiankowano tu komorę celną. Ciekawostką jest, że w 1404 r. w kasztelanii słońskiej król Władysław Jagiełło przeprowadzał rokowania z Krzyżakami w sprawie odzyskania Ziemi Dobrzyńskiej.

Jednakże Słońsk nie rozwinął się w znaczący sposób. Zapewne przyczyniły się do tego wylewy Wisły, a także trudne sąsiedztwo. Pierwsza wzmianka o wsi „Czechocino” pojawia się w 1379 roku. I pewnie nikt by się nie dowiedział o tym miejscu, gdzie „diabeł mówi dobranoc”, gdyby nie starania Konstantego Leona Wolickiego, który w latach 20. XIX wieku zakupił od Józefa Zawadzkiego dwie włóki ziemi wraz ze źródłami solankowymi, aby w Ciechocinku pobudować ogromny zakład warzelni soli.

Początki Ciechocinka

Dlaczego właśnie tutaj? Miejsce było idealne: niedaleko źródeł, na wzgórzu bliżej Wotuszewa, można było pobu-

dować tężnie zagęszczające solankę, zaś samą warzelnię zlokalizować w pobliżu Wisły. Takie usytuowanie budynków warzelni wynikało nie tylko z potrzeby odsunięcia kominów, aby dym z palenisk nie kierował się w stronę tężni i nie zanieczyszczał ich sadzą. Bliskość rzeki miała ułatwić też transport wodny dostaw opału oraz tarniny, którą trzeba wymieniać w tężniach co kilka lat, a także umożliwić wywóz pozyskanej soli.

Przez wiele lat Wisła była arterią komunikacyjną, drogą, którą transportowano nie tylko sól. Z czasem, kiedy powstało uzdrowisko, zaczęto przywozić na statkach kuracjuszy, bowiem w 1851 roku Spółka Żeglugi Parowej na Rzekach Spławnych Andrzeja hr. Zamoyskiego uruchomiła pierwszą regularną linię pasażerską z Warszawy do Ciechocinka.

W XX wieku nadal można było odbywać podróże Wisłą do Ciechocinka, a także wyprawiać się stąd na wycieczki do Torunia lub dalej. Urządzona była nawet przystań. Ale o tym oraz o innych ciekawostkach związanych z „królową polskich rzek” i Ciechocinkiem w kolejnych odcinkach...

Aldona Nocna

Nagrody dla zaangażowanych w Roku Jubileuszowym

Przedstawiciele sanatoriów, organizacji, instytucji i mieszkańców zaangażowanych w obchody Roku Jubileuszowego i organizację majowej parady otrzymali w styczniu pamiątkowe medale i egzemplarze albumu „Uzdrowisko Ciechocinek”.



Podziękowania dla sanatoriów

Jedenaście sanatoriów otrzymało z rąk burmistrza Leszka Dzierżewicza i Marcina Zajązkowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej, podziękowania za wkład w obchody Roku Jubileuszowego w Ciechocinku.

- Dziękuję za pracę, za zaangażowanie, za to że tak wiele osób włączyło się w działania społecznikowskie i współtworzyło program obchodów



jubileuszowych - mówił podczas spotkania w Urzędzie Miejskim 12 stycznia burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Już dziś zapraszam wszystkich do dalszych aktywnych działań - dodał, przypominając o kolejnych rocznicach, jak choćby 185-leciu ciechocińskiej warzelni soli.

Pamiątkowe medale i egzemplarze albumu „Uzdrowisko Ciechocinek” powędrowały do rąk przedstawicieli Kliniki Uzdrowska "Pod Tężniami",

fot. K. Lepczyński



Kolejowego Szpitala Uzdrawiskowego, Łazienek II Resort Medical&SPA, Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowe Ciechocinek S.A., Sanatorium Uzdrawiskowego Gracja, Sanatorium Uzdrawiskowego Krystynka, Sanatorium Uzdrawiskowego Polex, Sanatorium Uzdrawiskowego Promień, Sanatorium Uzdrawiskowego Zdrowie, SP ZOZ Sanatorium Uzdrawiskowe MSWiA „ORION”, 22 Wojskowy Szpital Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjny SP ZOZ.

Publicznej, Ryszard Zawilski z firmy ITTAM, Anna Władkowska, dyrektor Publicznego Gimnazjum, Tomasz Górecki, dyrektor OSiR, Małgorzata Sandecka, komendant posterunku Policji w Ciechocinku, Ewa Strzelecka-Słomkowska, kierownik MOPS, Małgorzata Kobusińska, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 1, Sławomir Rybarczyk z OSP, Jadwiga Aleksandrowicz z „Gazety Pomorskiej”, Grażyna Ochocińska, prezes Uniwersytetu dla Aktywnych,



J. Hawik

Medale za paradę

Do współorganizatorów majowej parady trafiły 5 stycznia z rąk burmistrza Leszka Dzierżewicza egzemplarze pamiątkowego albumu „Uzdrawisko Ciechocinek” i okolicznościowe medale.

- To dzięki państwu parada udała się znakomicie - mówił burmistrz zgromadzonym w sali Urzędu Miejskiego niemal 30 przedstawicielom ciechocińskich instytucji, firm i stowarzyszeń. - Parada to nasz wspólny sukces. Dziękuję za państwa zaangażowanie - podkreślał Leszek Dzierżewicz. Dodał, że impreza odbędzie się także w nowym, 2017 roku.

Nagrodzeni zostali: Katarzyna Dziegielewska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1, Marek Sylwestrzak z Wojewódzkiego Koła Łowieckiego „Wiarus”, Sławomir Okulicz, prezes zarządu P.P.U.P. Ekociecz, Piotr Wódecki z Klubu Motocyklowego „Boruta” MC, Łukasz Małcki ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Wanda Buchalska, prezes MPWiK, Iwona Rutecka, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 2, Barbara Kawczyńska, dyrektor MCK, Mariola Różańska, dyrektor Miejskiej Biblioteki

nych, Sławomir Małcki ze Zdrowej Wody, Kamila Marczak prowadząca zespół taneczny Creep Team, Andrzej Wojdyło, prezes CTBS, Zbigniew Zarębski, Stanisław Kaczmarek, Don Vasył Szmidt, Bartosz Różański, przedstawiciel Rycerzy Kolumba, Ewa Giza z Zespołu Szkół Uzdrawiskowych nr 1, Tomasz Sikorski z UKS Kurort, Jarosław Zieliński, prezes Piekarni Polkorn, Antonina Głowacka z Przedszkola „Jaś i Małgosia”, Zbigniew Puszczałowski, prezes CKS „Zdrój”.

Podziękowania dla młodych artystów

Specjalne podziękowania i egzemplarze jubileuszowego albumu „Uzdrawisko Ciechocinek” otrzymali także członkowie pracowni wokalne Sławomira Małckiego.

Michał Małcki, Julia Bartoszek, Paula Raszka, Dominika Bibro, Katarzyna Grefkiewicz i Zuzanna Cichoń występowali bezpłatnie praktycznie na wszystkich miejskich imprezach kulturalnych i rocznicowych.

red.

OGŁOSZENIE MPWiK

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym i związanym z tym spadkiem temperatur, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Ciechocinku przypomina właścicielom i administratorom nieruchomości oraz przedsiębiorstwom i instytucjom na terenie miasta Ciechocinka o konieczności:

- odpowiedniego zabezpieczenia wewnętrznych instalacji i urządzeń wodociągowych oraz kanalizacyjnych przed zamrożeniem (izolację cieplną należy wykonać w sposób umożliwiający odczyt wodomierza),
- odwodnienia i oczyszczenia studzienek wodomierzowych oraz zaizolowania ich pokryw,
- zabezpieczenia przed mrozem punktów czerpalnych zlokalizowanych wewnątrz posesji.

Niewykonanie wymienionych zabezpieczeń może być przyczyną awarii i strat, których koszty ponoszą odbiorcy wody.

Ewentualne awarie będące skutkiem oddziaływania niskich temperatur należy niezwłocznie zgłaszać:

- w przypadku uszkodzeń sieci wodociągowej - tel. 54 283 62 24 (przez całą dobę),
- uszkodzenia wodomierzy - tel. 54 283 62 24 (w dni robocze w godz. 7-15).

Kabaret „Złota maska” poszukuje akompaniatora

Amatorska grupa kabaretowa „Złota maska” działająca przy Uniwersytecie dla Aktywnych poszukuje akompaniatora-wolontariusza, najlepiej pianisty lub osoby grającej na klawiszach.

Kabaret istnieje pięć lat, ma za sobą kilka spektakli, występował na scenie Teatru Letniego, w wielu ciechocińskich sanatoriach, a także Aleksandrowie Kujawskim i Bydgoszczy. Kabaretem kieruje Anna Przekwas, reżyserem i scenarzystą jest Igor Chełminiak.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z Igorem Chełminiakiem, telefonicznie pod numerem 886 831 062 lub pod adresem mailowym kabaretzlotamaska@wp.pl.

KALENDARZ IMPREZ W 2017 ROKU

MAJ

1.05. Majowa Parada ulicami
Ciechocinka
miejsce: ulice miasta

1.05. Piknik Majowy,
koncerty zespołów Happy End, Mejk,
MIG i Akcent
miejsce: stadion miejski

6.05. Ogólnopolska Akcja
Zbiórki Krwi
„Motoserce” 2017
miejsce: muszla koncertowa w parku
Zdrojowym

20.05. Dzień Seniora
miejsce: muszla koncertowa w parku
Zdrojowym

CZERWIEC

17.06. Prezentacje Artystyczne
„Sztuka bez Barier”
miejsce: Teatr Letni

23-25.06. Festiwal Piosenki
Strażackiej
miejsce: muszla koncertowa w parku
Zdrojowym

30.06.-2.07. Spotkania z Folklorem
Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej
miejsce: park Zdrojowy

Impreza plenerowa
„Łączy nas Wisła - Święto Soli”
miejsce: teren Warzelni Soli

LIPIEC

1.07. Piknik
„Młodzież wita wakacje! Wielkie
powitanie wakacji 2017
pod Tężniami”
miejsce: stadion miejski

7-9.07. Wielka Gala Tenorów
miejsce: muszla koncertowa w parku
Zdrojowym, Teatr Letni

14-15.07. 21. Międzynarodowy
Festiwal Piosenki i Kultury Romów
miejsce: stadion miejski

27-30.07. 21. Festiwal
Piosenki Młodzieży
Niepełnosprawnej
miejsce: muszla koncertowa w parku
Zdrojowym

Co nas czeka w nowym roku

Perfect, Tede i DJ Hazel znajdą się wśród artystów, którzy wystąpią w tym roku na ciechocińskich scenach. A do tego retransmisja koncertu Pink Floyd, mnóstwo festiwali i kolejne jubileusze. O planach na 2017 rok rozmawiamy z Barbarą Kawczyńską, dyrektorką Miejskiego Centrum Kultury i Januszem Hawikiem, dyrektorem Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta.

Rozmowa z Barbarą Kawczyńską
dyrektorką Miejskiego Centrum Kultury

Krzysztof Lepczyński: Ubiegły rok obfitował w rocznice i wydarzenia. Co czeka nas w kolejnym?

Barbara Kawczyńska: - Pracujemy w stałym tempie. Rok Jubileuszowy w praktyce nie miał większego wpływu na intensywność naszej pracy. Choć i w tym szykują się rocznice, choćby powstania Kina „Zdrój”.

Szykuje się coś specjalnego?

- Mamy mnóstwo pomysłów. Rok 2016 był bardzo dobry dla naszego kina i życzyłabym sobie, by 2017 był porównywalny. Nie wiem jednak, czy ten sukces uda się powtórzyć, bo na frekwencję ogromny wpływ miał sukces „Excentryków”.

Miejskie Centrum Kultury ma też swoje sztandarowe imprezy.

- Tak, to Spotkania z Folklorem Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, Przegląd Piosenki Przedszkolnej, Dzień Dziecka, Konkurs Piosenki i Recytacji Piosenki Patriotycznej i Ogólnopolskie Spotkania Teatralne, które odbędą się po raz dwudziesty. I znów jubileusz!

Kolejny powód do świętowania.

- Postaramy się, żeby ta edycja spotkań była wyjątkowa. Na razie dokonaliśmy jedynie wstępnych ustaleń, do września jest jeszcze sporo czasu.

A co w czasie najbliższym?

- Teraz intensywnie przygotowujemy się do ferii zimowych. Młodzież zaprosimy na seanse filmowe, warsztaty muzyczne, garncarskie, taneczne i teatralne. W ramach naszych ferii odbędzie się turniej gier komputerowych LAN w Ciechocinku, planujemy też na kinowym ekranie odtworzyć koncert Pink Floyd.

Prócz tego w lutym zapraszamy na recital Janusza Radka, wokalisty z nieco ambitniejszym repertuarem, a w marcu wrócą do nas Kwieciste Gwiazdy z

Ukrainy.

Miejskie Centrum Kultury to także liczne pracownie. Niedawno ruszyły warsztaty fotograficzne.

- Właśnie urządziliśmy ciemnię i zaczynają się zajęcia praktyczne. Będziemy chcieli pokazać efekty warsztatów, myślimy o stałej galerii fotograficznej. Inne sekcje także nie próżnują, w lutym teatralna wystawi sztukę „Jaś i Małgosia. Historia prawdziwa”.

Jakieś pomysły na dalszą część roku?

- Pomysłów jest dużo, na pewno nie wszystko uda się zrealizować, zwłaszcza że niektóre projekty są bardzo ambitne. Chociażby Jacek Kawalec ma ogromny projekt plenerowy. Miejmy nadzieję, że się powiedzie.

Działamy na bieżąco. Przez lata wypracowaliśmy swoją metodę, rozmawiamy bezpośrednio z producentami, łapiemy artystów w trasach koncertowych. Jeśli ktoś pojawia się w okolicy, łatwiej go ściągnąć za mniejsze pieniądze. Po prostu łapiemy okazje.

Rozmowa z Januszem Hawikiem
dyrektorem Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta

Krzysztof Lepczyński: Rok Jubileuszowy narzucił nam w Ciechocinku ogromne tempo.

Janusz Hawik: - I zamierzamy je utrzymać. Główne jubileusze za nami, ale w tym roku świętujemy 185 lat warzelni soli i Biuro Promocji aktywnie włączy się w obchody. Idąc za ciosem chcemy zachować wysoki poziom imprez plenerowych kierowanych do szerokiego spektrum odbiorców.

To znaczy?

- Podczas organizowanych przez nas pikników znajdzie się coś praktycznie dla każdego. W maju zagrają Happy End, Mejk, MIG i Akcent. W lipcu pod-

czas „Młodzi wita wakacje” wystąpią Defis grający disco polo, Mesajah grający reggae, raper Tede i DJ Hazel. Pod koniec sierpnia wystąpi niezapomniany Perfect, nie zabraknie też występów uzdolnionej ciechocińskiej młodzieży.

A do tego tradycyjne festiwale.

- Nie zabraknie kultowych eventów, od Festiwalu Piosenki i Kultury Romów, przez Wielką Gałę Tenorów po Festiwal

Piosenki Młodzi Niepełnosprawnej.

W tym roku mamy też Rok Wisły.

- I gmina włączy się w jego obchody. Pracujemy nad ich formatem, ale już dziś możemy powiedzieć, że w sierpniu do Ciechocinka zawiną łodzie rzeczne z całej Europy. Planujemy zwiedzanie miasta i plenerowy piknik w wodniackich klimatach.

Jedyny taki teatr

W sanatoriach Przedsiębiorstwa Uzdrawisko Ciechocinek S.A. od listopada działa „Teatr Kuracjusza”. Na swoim koncie ma już trzy premiery.



Do Domu Zdrojowego, Szpitala Uzdrawiskowego nr 1 i Sanatorium „Grażyna” przybywają osoby chore, często z bardzo poważnymi problemami zdrowotnymi i właśnie do nich skierowana jest propozycja warsztatów teatralnych jako formy terapii.

W ten sposób powstał teatr, którego obsada zmienia się co trzy tygodnie, z każdym kolejnym turnusem. Z taką samą częstotliwością przygotowywane są premiery.

Dwukrotnie już wystawiane było widowisko „Z kolędą”, zawierające fragmenty mówione gwarą góralską. Jego scenariusz oparto na tekstach Mariana Mikuty, aktora, reżysera i działacza amatorskiego ruchu teatralnego oraz Agnieszki Maj, emerytowanej nauczycielki i autorki scenariuszy inscenizacji.

Melpomenie, jednej z muz teatru,

dały się zauroczyć osoby w różnym wieku, reprezentujące różne zawody. Aktorzy przybyli z całej Polski, a także z zagranicy. Wszyscy po premierowych spektaklach otrzymali legitymacje potwierdzające ich przynależność do teatru.

Obecność publiczności na próbach dodatkowo motywuje artystów, a często muszą oni pokonać różne bariery, które w związku z chorobami ograniczają ich również na scenie. Muszą zmagać się nie tylko z tekstem, ruchem scenicznym, koniecznością współpracy z innymi artystami, ale też z własnymi słabościami, co jest dodatkowym wyzwaniem. A organizatorzy muszą o tym pamiętać, dbając nie tylko o poziom artystyczny, ale też zdrowie i bezpieczeństwo aktorów.

Wanda Wasicka, red.

SIERPIEŃ

4-9.08. 20. Festiwal Operowo-Operetkowy

miejsce: muszla koncertowa w parku Zdrojowym, Teatr Letni

12.08. 2. Festiwal „Happy Jazz”

miejsce: muszla koncertowa w parku Zdrojowym

20.08. XX Regionalne Spotkania Zespołów Artystycznych OSP

miejsce: muszla koncertowa w parku Zdrojowym

27.08. Piknik

„Na zakończenie wakacji”, koncert zespołu Perfect

miejsce: Stadion Miejski

6. Półmaraton Uzdrawisko Ciechocinek

miejsce: ulice miasta

WRZESIEŃ

3.09. Międzynarodowy Festiwal „Blues bez Barier”

miejsce: muszla koncertowa w parku Zdrojowym

9.09. Minimaraton Integracyjny „Bieg Solny”

miejsce: ulice miasta

10.09. Manewry ratownicze

miejsce: stadion miejski

Powyższe kalendarium

może ulec zmianie.

Kalendarz na bieżąco będzie aktualizowany i uzupełniany na stronie internetowej www.ciechocinek.pl.

Koncert noworoczny

Markus Aubrecht z Wiednia zagrał na zaproszenie Miejskiego Centrum Kultury fortepianowy koncert świąteczno-noworoczny.

Teatr Letni wypełnił się 29 grudnia utworami Brahmsa, Chopina, Rachmaninowa czy Schuberta.

A sam koncert odbył się w ramach rewanżu. Aubrecht przez kilka letnich tygodni pobytu w Ciechocinku grał próby na fortepianie w Miejskim Centrum Kultury. Kolejna wizyta w Polsce zaowocowała tym niezwykłym występem.

red.

Zdaniem psychologa

W poszukiwaniu szczęścia

„Większość ludzi ma tyle szczęścia, na ile sobie pozwoli” (Abraham Lincoln)



Szczęście - każdy go pragnie, każdy rozumie po swojemu. Wydawałoby się, że dziś powinno być więcej szczęśliwych ludzi, bo główne powody do nieszczęścia zostały usunięte. Z badań jednak wynika, że poczucie szczęścia nie zależy od dobrobytu.

Szczęście należy do kategorii duchowej. O szczęściu nie decyduje to, co nam się w życiu przydarza, ale jak na to reagujemy. Szczęście jest decyzją, jest świadomym wyborem. Jeden człowiek w utracie związku czy pracy widzi tragedię, drugi dostrzega otwierające się możliwości. Bycie szczęśliwym to być może jedno z największych wyzwaniań, jakie stawia przed nami życie.

Czasem wymaga od nas ogromnej determinacji, wytrwałości i samodyscypliny. Ale przede wszystkim wymaga skupienia się na pozytywnych, dobrych myślach. Pewien indyjski guru powiedział kiedyś swe-

mu uczniowi fanatycznie poszukującemu szczęścia: zdradzę Ci tajemnicę szczęścia. Jeśli chcesz być szczęśliwy - bądź szczęśliwy!

Od naszego wyboru zależy czy widzimy szklankę do połowy pustą czy pełną. Jeden widzi piękny ogród za oknem, a drugi brudną szybę. Przypomnij sobie codziennie, że to życie to jest to, masz ograniczony czas i chcesz jak najlepiej go wykorzystać, a ten świat już jest piękny i nie trzeba go zmieniać. Można natomiast zmienić siebie.

Jak często chwalimy odległą przeszłość, a nie doceniamy terażniejszości. A to właśnie „tu i teraz” możemy stać się autorami pozytywnych zmian. One przynoszą okazję do nauczenia się czegoś nowego i do działania. Człowiek, który w rozsądny sposób odrzuca to, co stare i złe, pozbywa się czasem zbędnego bagażu, wytwarza dzięki temu próżnię i przyciąga nowe doświadczenia, nowych ludzi, wiedzę i staje się bogatszy o nowe spojrzenie.

A zatem zrób coś inaczej niż zwykle. Najpierw docień to, co już masz. Potem przeanalizuj czego ci jeszcze do szczęścia brak. Porzuć przesładujące cię stany emo-

jonalne, których masz już dość. Wybierz coś innego. Zadbaj o dobry nastrój. Sam najlepiej wiesz, co ci go poprawia. Nie przywiązuj nadmiernej uwagi do drobiazgów. Naucz się szukać w ludziach tego, co ci się w nich podoba. Staraj się wybaczać gafy czy przykrości, zwłaszcza wtedy, gdy winowajca gotów jest przestać je wyrządzać. Zrób coś dla siebie. Wyznacz sobie cele, realne. Takie, które przyniosą radość również tobie. Postanów, że będziesz naprawdę szczęśliwy. A jeśli ty będziesz czuł się szczęśliwy, będziesz uszczęśliwiać też innych.

Są tacy, którzy dopiero w momencie usłyszenia jakiejś strasznej diagnozy albo tacy, którym lekarze dali drugą szansę całkowicie zmieniają swoje życie i zaczynają czuć się szczęśliwi. Dlaczego dopiero wtedy? A może tak przystanąć i pomyśleć - gdybym miał zacząć to życie od nowa, albo wiedziałbym, ile mi go zostało - to co zrobiłbym inaczej. Czy popełniałbym więcej błędów, czy wykorzystał więcej szans, na co znalazłbym czas, czy delektowałbym się chwilą, która teraz ucieka. Znalazł więcej czasu na podróżowanie, bycie z dziećmi, oglądanie wschodów słońca. To może być cenna wskazówka - czego nam do szczęścia brakuje.

Pomyśl, „w rękę trzymasz pędzel i farby. Najpierw malujesz raj, a potem do niego wchodzisz” (Kazandzakis).

Monika Kofel-Dudziak
psycholog
tel. 783 133 336

Noworoczne spotkanie pracownic „Wojska”

Spotkania pielęgniarek z 22. Wojskowego Szpitala Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnego z koleżankami będącymi na emeryturze to już tradycja.

Takie spotkanie odbyło się 29 grudnia na zaproszenie Lilli Szynkowskiej, przełożonej pielęgniarek 22 WSUR. Były jak zwykle szczerze życzenia i wspomnienia. Byłyśmy obdarowane dobrym słowem, gestem i uśmiechem. Podziwiamy,

że w okresie świątecznym i noworocznym, okresie sprawozdań i podsumowań, nasze koleżanki znalazły czas i poświęciły go nam, przygotowując wspaniałą oprawę.

Teresa Gawinecka



Aldona Nocna z nagrodą Zarządu Powiatu za działalność kulturalną

Aldona Nocna z Ciechocinka, a także Anna Wochna z Nieszawy, Elżbieta Łuczyńska z Aleksandrowa Kujawskiego i chór Lutnia Nova otrzymali 29 grudnia nagrody kulturalne.

Zarząd powiatu co roku wręcza lokalnym działaczom i instytucjom nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. W tegorocznej edycji pojawiło się sześć kandydatur, nagrody trafiły do czterech z nich: Aldony Nocnej, badaczki historii Ciechocinka, nauczycielki i publicystki, Elżbiety Łuczyńskiej, nauczycielki z Aleksandrowa Kujawskiego i pasjonatki malarstwa, Anny Wochna, członkini Nieszawskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz chóru Lutnia Nova z Aleksandrowa Kujawskiego.

Laudacja na cześć Aldony Nocnej wygłoszona podczas wręczenia nagród:

„Mieszkanca Ciechocinka, która całą swoją pracę twórczą, zawodową i społeczną związała właśnie z tym miastem. Fotografka krajobrazu i przyrody, autorka wielu artykułów, esejów, tekstów popularnonaukowych o Ciechocinku, jego dziejach, zabytkach, dziedzictwie kulturowym, życiu kulturalnym i osobach związanych z miastem. Na swoich zdjęciach ukazuje piękno powiatu aleksandrowskiego. Dokumentuje zabytki Ciechocinka. Promuje kulturę uzdrowiska w kraju i regionie. Wydała trzy książki o Ciechocinku: „Ciechocinek. Tydzień w czarującym mieście”, „Spacerkiem po Ciechocinku. Przewodnik” i „Ciechocinek. Ilustrowany spacerownik po mieście”. Propaguje wiedzę o Konstantym Leonie Wolickim, dzięki któremu powstała warzelnia soli w Ciechocinku. Jest pomysłodawczynią nazwania dębu - jedyne pomnika przyrody w Ciechocinku - imieniem „Konstanty” i skweru jego imieniem.

Opracowała wydanie reprintów ze wstępem „Ciechocinek na starych pocztówkach”, kartkę pocztową wydaną przez Poczta Polską z okazji jubileuszu



fot. nadesłane

Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, teksty tablic informacyjnych o ciechockińskich zabytkach, kalendarium jubileuszy, wykorzystane też w kalendarzu ściennym na 2016 rok. Wygłosiła wiele referatów i prezentacji multimedialnych dotyczących historii miasta i regionu, zabytków, ludzi związanych z miastem na imprezach jubileuszowych Ciechocinka, Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, Liceum Ogólnokształcącego, podczas spotkań w Dworku Prezydenta, dla uczniów ciechocińskich szkół, słuchaczy Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Aleksandrowie Kujawskim i Ciechocinku, kuracjuszy i mieszkańców uzdrowiska oraz podczas ogólnopolskich konferencji naukowych i turystycznych”.

To kolejna nagroda, która trafiła w ostatnich miesiącach do rąk Aldony Nocnej. W czerwcu otrzymała ona Medal im. Aleksandra Patkowskiego Krajowej Rady Stowarzyszeń Regionalnych, a w listopadzie statuetkę Leonarda Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka.

Uroczystość wręczenia nagród w Aleksandrowie Kujawskim uświetnił występ Marka Modrzejewskiego w duecie z Przemysławem Łososiem.

KINO „ZDRÓJ”

W lutym planujemy zagrać:

„Po prostu przyjaźń”

komedialna, prod. Polska, czas projekcji 2.16
3.02 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16), i godz. 19.00 (kasa 18-19), 4.02 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 5.02 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Balerina”

animacja, prod. Francja, Kanada, czas projekcji 1.29
4.02 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16), 5.02 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16) i 6.02 (poniedziałek) godz. 12.00 (kasa 11-12)

„Powidoki”

biograficzny, dramat, prod. Polska, 1.38, od 15 lat
8.02 (środa) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz. 18.00 (kasa 18-19)
i 10.02 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Ostatni smok świata”

animacja, familijny, przygodowy, prod. Ukraina, 1.25
10.02 (piątek) godz. 12.00 (kasa 11-12), 11.02 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16) i 12.02 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Łotr 1. Gwiazdne wojny”

przygodowy, sci-fi, prod. USA, 2.13
11.02 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 12.02 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Autopsja Jane Doe”

horror, prod. Wlk. Brytania, 1.26, od 15 lat
15.02 (środa) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 16.02 (czwartek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Jackie”

biograficzny, dramat, prod. USA, Chile, 1.35
17.02 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19), 18.02 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 19.02 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16) od 15 lat

„La la land”

musical, romans, prod. USA, 2.06
18.02 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16), 19.02 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19), 20.02 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Sztuka kochania.

Historia Michaliny Wisłockiej”

biograficzny, dramat, prod. Polska, 2.0 od 15 lat
24.02 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz. 19.00 (kasa 18-19), 25.02 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19), 26.02 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 27.02 (poniedziałek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy.

Dla filmów w systemie 2D:

- bilet normalny 15 złotych
- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane

Dla filmów w systemie 3D:

- bilet normalny 19 złotych
- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane

- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych

Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup zorganizowanych - minimum 20 osób.

Niezwykłe jasełka od uczniów „Jedynki”

Teatr Letni 13 stycznia wypełnił się po brzegi publicznością. Jak co roku Szkoła Podstawowa nr 1 przygotowała na zimowy piątkowy wieczór niezwykle jasełka.



foto: M. Dobrzańska

Mieszkańcy naszego miasta doceniają wysoki poziom organizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciechocinku widowiska i chętnie przybywają, aby móc podziwiać młodych artystów „Jedynki”.

Przed przedstawieniem, za kulisami, panowała jeszcze nerwowa atmosfera. Uczniowie poprawiali stroje, wykonywali makijaż, ostatni raz przypominali teksty scenariusza i przygotowywanych utworów muzycznych. Niektórzy mieli wielką treść, bo był to ich pierwszy występ w teatrze przed tak liczną widownią.

Nauczyciele i członkowie Stowarzyszenia dodawali im otuchy i zapewniali o ich artystycznych możliwościach. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali, kiedy zacznie się przedstawienie. Na scenie pojawiły się dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciechocinku Katarzyna Dzięgelewska i Joanna Braatz, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół SP1. W krótkiej mowie wstępnej powitały zaproszonych gości i zapowiedziały rozpoczęcie widowiska.

Dziewczynki z zespołu tanecznego „Solinki” pracujące pod opieką Mirelli Kułaczkowskiej wykonały ciekawy taniec „Ulica śnieżynkowa”. Podziwialiśmy ich białe stroje przypominające płatki śniegu i grację, z jaką wykonały ciekawy układ choreograficzny.

Jasełka „Wszyscy kochają Pana” przygotowane według scenariusza Kamilli Bolewickiej nawiązywały do betlejemskiej historii sprzed 2017 lat, ale odnosiły ją do współczesności. Świetna gra aktorska zespołu, barwne stroje wywoływały zachwyty i zadowolenie widzów. Bardzo żywo reagowali oni i oklaskami

nagradzali wysiłek aktorów, dodając im w ten sposób pewności siebie.

Tekst scenariusza przeplatany był kolędami i pastorałkami wykonywanymi naprzemiennie przez zespoły wokalne pracujące pod kierunkiem nauczycieli i członka Stowarzyszenia Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciechocinku: Iwonę Krzysztanowicz, Ewelinę Centkowską i Tomasza Thiede.

Zespołowi wokalnemu przygotowanemu przez pana Tomasza Thiede akompaniowali uczniowie „Jedynki”: Julia Groncikowska i Maksymilian Zwierzchowski - perkusja, Oskar Jagodziński - gitara basowa, Tymoteusz Matuszak - ukulele, Bartosz Szczerbicki - akordeon, Wiktoria Szczęsna, Angelika Dzik, Aleksandra Karólska, Aleksandra Sobczak, Mateusz Zieliński, Jacek Brzeziński, Julia Zabłocka - dzwonki.

Usłyszeliśmy utwory muzyczne w wykonaniu zespołów wokalnych: „AJKI” i „AJECZKI”, „Singers” i zespołu pani Eweliny Centkowskiej. Atmosferę polskiego, tradycyjnego Bożego Narodzenia przywołały nam najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki. Były wśród nich: „Daj da dana”, „Kolęda z Tatr”, „Cicha noc”, „Kolęda płynie z wysokości”, „Kolędnicy - Wędrownicy”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Zagraj Dziecku najpiękniejszą kołysankę”, „Blask nad Judeą”, „Bambino Jazzu”, „Gore gwiazda”.

Występ wieńczył układ taneczny „Jadą saniem” zespołu „Solinki”. Mikołajki wdzięcznie wykonujące taniec przekazały nam najwspanialszy prezent: radość, zapomnienie o smutkach i zmartwieniach.

Uczniowie i absolwenci Szkoły Pod-

stawowej nr 1 w Ciechocinku prezentując swoje zdolności i umiejętności rozwijane pod czujnym i troskliwym okiem swoich opiekunów dostarczyli nam wszystkim wzruszających artystycznych przeżyć i sprawili, że zimowy wieczór na początku nowego, 2017 roku, dodał nam otuchy i nadziei na lepszą przyszłość.

Kuracjusze i mieszkańcy naszego uzdrowiska zadowoleni i wzruszeni opuszczali teatr. Po raz kolejny dzieci i młodzież udowodnili, że sprostali stawianym im wymaganiom i chociaż poprzeczka podniesiona była wysoko, udało się ją pokonać i udowodnić, że są przyszłością naszego narodu.

Nagłośnienie, oświetlenie i obsługę techniczną występu zrealizowała firma pana Arkadiusza Sobierajskiego. Piękną scenografię zaprojektowały i wykonały Marta Dobrzańska, Joanna Braatz, Joanna Kruszewska, Agnieszka Vogel, Marlena Borkowska.

Dziękujemy wszystkim osobom pomagającym w przygotowaniu występu, a szczególne słowa wdzięczności kierujemy w stronę Leszka Dzierżewicza, burmistrza Ciechocinka za udostępnienie nam Teatru Letniego, Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciechocinku za życzliwość i współpracę, Barbary Kawczyńskiej - dyrektor MCK w Ciechocinku, Janusza Hawika, kierownika Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta, księdza prałata Grzegorza Karolaka, proboszcza Parafii p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Ciechocinku za upublicznienie przedstawienia.

Joanna Braatz

Nagrody dla młodych sportowców

Pięciu młodych utalentowanych sportowców z Ciechocinka otrzymało 19 grudnia nagrody z rąk burmistrza.



fot. K. Lepczyński

W gronie wyróżnionych znaleźli się: Roksana Frączek, tenisistka UKS „Jedynka” w Ciechocinku, która wywalczyła m.in. I miejsce w Wojewódzkim Turnieju Tenisa Skrzatek w Ciechocinku (11.06.2016 r.), I miejsce w WTK Skrzatek (Bydgoszcz 28.08.2016 r.), I miejsce w WTK młodziczek (Toruń 18.09.2016 r.).

Weronika Majewska z Włocławskiego Towarzystwa Siatkówki, która awansowała do fazy play off w rozgrywkach II ligi kobiet w sezonie 2015/2016.

Oliwia Dziarska, pływaczka UKS „Kurort”, która w roku 2016 zajęła m.in.

pierwsze miejsce na 50 m stylem klasycznym podczas Ogólnopolskich Zawodów Pływackich o Puchar Burmistrza Miasta Mława (12-13.11.2016).

Filip Matusiak, pływak UKS „Kurort”, który w roku 2016 zajął m.in. I miejsce na 50 metrów stylem klasycznym w Ogólnopolskich Zawodach o Puchar Burmistrza Miasta Mława (12-13.11.2016 r.).

Michał Kulpa, pływak UKS „Kurort”, który wywalczył m.in. VI miejsce na 100 metrów stylem grzbietowym w Letnich Mistrzostwach Polski Juniorów do 15 lat rozegranych w dniach 15-17.07. 2016 r. w Lublinie. red.

CKS Zdrój z nowym sponsorem

Zbigniew Puszczałowski, prezes CKS Zdrój Ciechocinek, poinformował o objęciu klubu patronatem przez Sanatorium Klinikę Pod Tężniami.

Nowy sponsor gościł piłkarzy i sztab szkoleniowy klubu 19 grudnia podczas spotkania opłatkowego. Były życzenia, kolędy i tradycyjny barszcz.

Po rundzie jesiennej CKS Zdrój zajmuje czwarte miejsce w lidze okręgowej (piąta klasa rozgrywkowa).

red.



fot. B. Bigosiński

Strażacy zwyciężają w OsiR Cup 2016

Zwycięstwem zespołu OSP Ciechocinek, który w finale 3:1 pokonał reprezentację ciechocińskiego OSiR-u, zakończył się VI Halaowy Zakładowy Turniej Piłki Nożnej „OSiR Cup 2016”.

Kolejne miejsca zajęły drużyny Jedynka Ciechocinek i Anwil Włocławek. W turnieju rozegranym 17 grudnia w ciechocińskiej Hali Sportowej rywalizowało 12 zespołów. Fazę eliminacyjną rozegrały one systemem grupowym, a do dalszych gier rozegranych systemem play-off kwalifikowało się najlepszych 8 zespołów.

Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Kamil Zientalski (Anwil), a zawodnikiem Daniel Matuszak (OSP C-nek). Puchary i medale ufundował ciechociński OSiR, a poczęstunek dla wszystkich uczestników ufundowali Hotel York i Piekarnia Złoty Kłos. Maciej Wzięch

Turniej Trójek Siatkarskich

W piątej edycji Świąteczno-Noworocznego Turnieju Trójek Siatkarskich wzięło udział 13 drużyn.

Turniej rozegrany został 29 grudnia w ciechocińskiej Hali Sportowej. W fazie eliminacyjnej zespoły rywalizowały w dwóch grupach systemem „każdy z każdym”, a do fazy play-off zakwalifikowało się osiem najlepszych drużyn.

Turniej zakończył się zwycięstwem zespołu Przepaszamy, że gramy, który w finale pokonał Peperbol 20-18.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany Mateusz Kaźmierczak (Przepaszamy, że gramy). Nagrody dla najlepszych drużyn ufundował ciechociński OSiR.

Maciej Wzięch

„Młode Piłkarskie Talenty”

Piętnaście drużyn z klas III-VI Szkoły Podstawowej nr 1 wzięło udział w XIII Turnieju Piłki Nożnej „Młode Piłkarskie Talenty 2017”.

Impreza odbywała się 14 stycznia w ciechocińskiej Hali Sportowej. Reprezentacje klas rywalizowały systemem „każdy z każdym” w obrębie roczników szkolnych.

Medale dla drużyn ufundował ciechociński OSiR. Nagrodzono również zawodników w kategorii indywidualnej. Tytuły i statuetki „Młody Piłkarski Talent 2017” otrzymali:

Klasy III - Julian Goździkowski, Max Kondracki, Michał Sypniewski, klasy IV - Ignacy Grabowski, Szymon Więckowski, Paweł Podlasiewski, klasy V - Jakub Flak, Mateusz Pastwinkowski, Szymon Herba klasy VI - Szymon Kisielski, Radosław Rytter, Mateusz Podlasiewski.

red.

25 lat Pracowni Rysunku i Malarstwa Miejskiego Centrum Kultury

Ciechocinek ma klimat dla malarstwa

- Jestem przeciwny jubileuszom, ale zdecydowanie za wprowadzaniem dzieci w sztukę - mówił prof. Paweł Lewandowski podczas obchodów jubileuszu 25-lecia Pracowni Rysunku i Malarstwa działającej przy Miejskim Centrum Kultury.

Ćwierćwiecze Pracowni Rysunku i Malarstwa przy Miejskim Centrum Kultury to 331 uczestników, ponad 1000 nagród, w tym 15 międzynarodowych m.in. w Japonii, Finlandii, Macedonii, Rosji i na Słowacji. W latach 90. ciechocińska pracownia znajdowała się wśród dziesięciu najlepszych tego rodzaju placówek na świecie.

„Nie odpuszczam”

Podczas rocznicowej uroczystości 30 grudnia Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, przypominała początki pracowni, której pomysłodawcami byli Piotr Krajniak i Zdzisław Szmidt.

- Tu się przychodzi do ciężkiej pracy. Ja nie odpuszczam. To jak akademickie kształcenie we Wrocławiu - podkreślał prof. Paweł Lewandowski-Palle, który zajęcia prowadzi od początku istnienia pracowni. Jak mówił, ponad 50 jego podopiecznych ukończyło studia kierunkowe, związane ze sztuką. - To powód

do dumy. Zawsze mówiłem, że panuje tu szczególny klimat - wskazywał.

Prof. Lewandowski-Palle przypominał, że jeszcze w PRL krążył pomysł, by w Ciechocinku powstało liceum plastyczne. Realizacji jednak, mimo wstępnego porozumienia z ówczesnym resortem kultury, się nie doczekał. - Czy jest potencjał do stworzenia takiej szkoły? Nałęczęw ma fenomenalne liceum plastyczne. W uzdrowiskach jest coś szczególnego, co uwrażliwia na sztukę - mówił kierownik ciechocińskiej pracowni.

Tort, prezenty i życzenia

Skoro rocznica, a właściwie urodziny, to był tort, był także prezent - Miejskie Centrum Kultury podarowało pracowni szafę do przechowywania prac malarskich.

Podczas obchodów w głosowaniu uczestników warsztatów wyłoniono także obraz roku. Laureatką została Paulina Małkiewicz. - Podoba mi się

luźna atmosfera w pracowni i to, że mogą się rozwijać - mówi „Zdrojowi” nagrodzona uczestniczka warsztatów.

- Kiedy rysujemy, profesor nie prowadzi nas za rękę, sami musimy dojść do pewnych rozwiązań - podkreśla.

Nie brakowało też kwiatów i życzeń składanych na ręce prof. Lewandowskiego-Palle ze strony dzieci i ich rodziców. - U pana Pawła jak na obiadach czwartkowych, czegoś się można nauczyć, dowiedzieć, rozwinąć - mówili jedni. A inni się dziwili: - Ludzie nie chcieli wierzyć, że w takiej dziurze komuś chce się prowadzić pracownię.

A sukcesów pracowni nie brakowało nie tylko w ostatnim ćwierćwieczu, ale i w jubileuszowym roku. Najlepsze tego dowody to nagrody otrzymane przez uczestników zajęć podczas XXVI Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego czy udział pracowni w wernisażu prof. Andrzeja Klimczaka-Dobranieckiego w bydgoskiej galerii BWA.

Krzysztof Lepczyński

Rozmowa z prof. Pawłem Lewandowskim-Palle

„Zdrój Ciechociński”: Jak to możliwe, że mimo upływu tylu lat, ciechocińska pracownia wciąż pracuje?

Paweł Lewandowski-Palle: - W kształceniu najważniejsza jest jakość, nie ważne na jakim poziomie, podstawowym czy studiów. Wszędzie idzie o jakość kształcenia. A ona tutaj na pewno jest.

Nie kusi pana, żeby zostać we

Wrocławiu?

- Nie. Pracuję tam od 1978 roku i nie zamierzam tam mieszkać.

Wybrał pan prowincję.

- Dzisiaj już nie ma prowincji, prowincja jest w nas samych. Byłby pan zszokowany, jak wielu pedagogów wrocławskiej akademii mieszka poza Wrocławiem.

Czyli w Ciechocinku jest grunt, żeby pracować na najwyższym poziomie?

- Wydaje się, że istnieje. Przy czym nigdy nie prowadziliśmy żadnych selek-

cji, to wśród naszych uczestników krąży opinia o sensie takiego kształcenia. Ta opinia nam pomaga.

Na scenie zdawał się pan sugerować, że potencjał tego projektu nie jest do końca wykorzystywany.

- Nie jest, bo nie funkcjonujemy w świecie. Ci, od których to zależy, doskonale wiedzą, co z tym zrobić. Jednak nie odbuduje się pozycji światowej od razu, ten proces będzie trwał minimum pięć lat. Ale można to zrobić i z powrotem wejść na sam szczyt świata.

Prof. Paweł Palle-Lewandowski. Pochodzi z Ciechocinka, mieszka w Łazieńcu. Urodził się w 1954 roku, w 1974 r. ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (obecnie Akademia Sztuk Pięknych) we Wrocławiu, początkowo na Wydziale Ceramiki i Szkła, a od 1975 r. na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby. Dyplom z wyróżnieniem z zakresu malarstwa sztalugowego i projektowania malarstwa w architekturze i urbanistyce uzyskał w czerwcu 1979 roku w pracowniach profesorów: Zbigniewa Karpińskiego i Mieczysława Zdanowicza.

Od 1978 r. jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Katedry Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, a od 2003 r. Katedry Malarstwa Architektonicznego i Multimediów.

Od 2002 roku posiada tytuł naukowy profesora sztuk plastycznych, a od 2004 roku profesora zwyczajnego.

Uprawia twórczość w zakresie malarstwa rozwijającą się w długich, wieloletnich, modyfikowanych i wzbogacanych cyklach obrazów, spośród których najważniejszymi są: „Długa i kręta droga”, „Mój Ciechocinek”, „Cała jaskrawość - druga jaskrawość”, „Nocny ogród”, „Schody do nieba”, „Prowokacja B.”, „Powrót do mojej ojczyzny”, „Coraz głębsza noc”, „Konstrukcje pamięci”, „Wydarzenia”, „Obrazy syntetyczne” oraz „Góry”. Jego abstrakcyjne malarstwo wpisuje się w nurt „strukturalizmu wrocławskiego”.

Jest autorem 690 obrazów na płótnie, zwykle olejnych, przygotował 50 wystaw indywidualnych, brał udział w ponad 230 wystawach zbiorowych w Polsce i Europie.



fot. K. Lepczyński



25. FINAŁ WOŚP

